

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Na VII plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Przewodniczący KCPZPR Bolesław Bierut wygłosił referat na temat: „O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego”.

Poniżej podajemy pierwszą połowę tego referatu. Dalszy ciąg referatu zamieścimy w numerze jutrzejszym.



Towarzysze!
Przed partią naszą stają dziś szcze-
gólnie poważne i odpowiedzialne za-
dania. Wstąpiłszy w okres decydu-
jący o pomyślnej realizacji naszego

planu 6-letniego. Jest to okres, w któ-
rym sprawa uprzemysłowienia i go-
spodarczej przebudowy Polski, sprawa
oparcia jej sił wytwórczych na bazie
nowoczesnej techniki — zgodnie z za-

łożeniami planu 6-letniego koncentru-
je w sobie szereg najważniejszych
i trudnych zagadnień. Na tych zagad-
nieniach Biuro Polityczne Partii
chciałoby skupić uwagę obecnego Ple-
num KC.

Jakie to są zagadnienia?

Jest to — po pierwsze — na tle
obecnego stanu międzynarodowej de-
cydująca sprawa dalszego wzmacnia-
nia sił naszego państwa ludowego — ja-
ko czynnika obrony pokoju i niepod-
ległości naszej ojczyzny. Zagadnieniu
temu poświęciliśmy szczególną uwagę
na ostatnim plenum KC w lutym ub.
r. Ale jest to sprawa podstawowa i w
każdym momencie — dopóki agresyw-
ne tendencje imperializmu grozić będą
światu nową wojną — budzić w nas
winna szczególną troskę i czuj-
ność, mobilizować nasze wysiłki.

Drugi zespół zagadnień dotyczy do-
tychczasowych wyników wykonania
planu gospodarczego, dotyczy naszych
braków i niedociągnięć oraz najwa-
żniejszych zadań na tym odcinku. Zmo-
bilizowanie partii wokół realizacji
tych zadań pozwoli nam przełamać
niejedną trudność i przyspieszyć rea-
lizację naszego 6-letniego.

Następnym problemem niezwykle
ważnym na obecnym etapie naszego
budownictwa socjalistycznego jest za-
gadnienie spójni gospodarczej między
miastem a wsią. Sprawa ta nabiera
coraz większej doniosłości w miarę
naszego marszu naprzód i dziś zwię-
szcza wymaga skupienia na sobie uwagi
całej partii w związku z ogólną ana-
lizą naszej ekonomiki i jej dalszego roz-
woju.

Zagadnienie spójni gospodarczej
między miastem i wsią jest tylko czę-
ścią ogólnych zagadnień ekonomicz-
nych, które wiąże w całość i wciela
w życie nasz plan 6-letni — jako plan
budownictwa podstaw socjalizmu w
naszym kraju. Ale wraz z tym sprawa
spójni gospodarczej między miastem
i wsią jest częścią podstawowego
problemu naszej rewolucji spo-
łecznej — problemu władzy ludowej,
której fundamentem jest sojusznictwo
robotniczo-chłopskie. Nigdy nie odrzy-
wamy w naszej walce zagadnień gospodar-
czych od podstawowych zadań poli-

tycznych. Te ostatnie rozwijają się
i rosną właśnie w miarę naszych osią-
gnięć gospodarczych, w oparciu o te
osiągnięcia i w najściślejszym zwią-
zku z nimi.

W związku z tym głównym tematem
organizacyjno — politycznym, w któ-
rego ramach chcielibyśmy rozważać ca-
łokształt zadań, stojących przed nami
w chwili obecnej, jest sprawa wzmo-
cnienia partii, sprawa podniesienia na
wyższy poziom metod kierownictwa
partyjnego w walce mas pracujących
miast i wsi. Walkę tę — zgodnie z wy-
tycznymi VI Plenum — rozwijają
polskie masy pracujące w szerokim
frontie narodowym, którego celem
jest zabezpieczenie pokoju i realizacja
historycznych zadań planu 6-letniego.
Na czele tego frontu narodowego kro-
czy partia jako awangarda klasy ro-
botniczej, związanej nierozdzielnie
sojuszem z milionowymi masami chło-
pską pracującą. Kierownictwa rola
naszej partii, jej zdolność mobilizacyj-
na, jej autorytet i więź z masami pra-
cującymi — to czynniki, które decy-
dują o sile bojowej i rozmachu ofen-
sywnym frontu narodowego w walce
o pokój i plan 6-letni. Aktualna sy-
tuacja międzynarodowa i wewnętrzna,
aktualne zadania polityczne i gospo-
darcze wysuwają konieczność wzmo-
cnienia walki przeciwko podstęp-
nym i zbrodnictwu machinacjom reakcji,
agentur imperialistycznych i wrogów
ludu pracującego, wzmożenia walki
z elementami kapitalizmu i z przeżytkami
kapitalizmu w świadomości mas. Wzmocnienie walki poli-
tycznej wymaga przede wszystkim
wzmocnienia dowództwa, wzmocnienia
organizacji partyjnej, wzmocnienia po-
ziomu jej aktywności i kierownictwa
ruchem mas pracujących.

Wstępujemy w stadium uchwalenia
przez Sejm Konstytucji Polskiej Rze-
czypospolitej Ludowej. Następnym
etapem będą wybory do nowego Sejmu
i wybory do Rad Narodowych. Ozna-
cza to, że wchodzimy w okres wiel-
kiej kampanii politycznej, w okres
głębokiej aktywizacji mas ludowych.
Plenum KC winno przeprowadzić
gruntowną ocenę — jak partia nasza
jest przygotowana do tych zadań, co
winna uczynić, aby im sprostać.

I. OGÓLNY KRYZYS SYSTEMU KAPITALISTYCZNEGO I WALKA NARODÓW O POKÓJ

Jakie nowe rysy i objawy wysuwa-
ją się w sytuacji międzynarodowej
w porównaniu z oceną, którą prze-
prowadziliśmy na VI Plenum KC?

Spójrzmy najpierw na najbardziej
charakterystyczne zjawiska występu-
jące w ekonomice krajów kapitali-
stycznych. Jeśli obecne stosunki świa-
ta kapitalistycznego rozpatrywać w ich
całokształcie, to przede wszystkim
rzuca się w oczy rosnąca agresywność
i awanturnictwo w polityce Stanów
Zjednoczonych. Imperializm amery-
kański, snując zbrodnicze plany pa-
nowania nad światem, podburza do
wojny przeciwko Związkowi Radziec-
kiemu i krajom demokracji ludowej.
Z niespotykaną w dziejach stosun-
ków międzynarodowych butą, usiłuje
coraz brutalniej podporządkować swe-
mu dyktatowi cały pozostały świat ka-
pitalistyczny. Zależna lub wprost wa-
salna rola większości krajów kapita-
listycznych w stosunku do Stanów
Zjednoczonych zacieśnia widoczność
procesów istniejącej i zaostrzającej
się rywalizacji między oddzielnymi
członkami świata imperialistycznego.
W rzeczywistości ogólny kryzys syste-
mu kapitalistycznego pogłębia się co-
raz bardziej, elementy jego rozkładu,
gnicia, uwstecznienia obejmują wszy-
stkie dziedziny zarówno bazy ekono-
micznej jak nadbudowy. Każdy ty-
dzień, każdy dzień mnoży potworne
fakty ludobójstwa w Korei, na Mala-
jach, w Indochinach, odslaniając zdi-
czące, nieudzielone oblicze imperiali-
stycznych siewców śmierci i zagłady,
którzy chcą zniewolić bohaterski na-
ród Korei, uciekają się do najohyd-
niejszego oręża wojny bakteriologicz-
nej, do najbardziej zbrodniczych i po-
topionych przez prawo międzynarodowe
metod masowego niszczenia ludzi.

Zdumienie i oburzenie musi ogar-
niać każdego normalnie myślącego
człowieka, kiedy stawia sobie pyta-
nie: z jakich pobudek rodzą się te zbro-
dnie, odrzucające swą nieudzielną po-
twornością plany mordercze współ-
czesnych kanibalów imperialistycz-
nych?

Koreę, Chiny, kraje azjatyckie
dzieli od Stanów Zjednoczonych od-
ległość wielu tysięcy kilometrów. Na-
rody tych krajów chcą być wolne,
chcą żyć i rozwijać się w pokoju i
przyjaźni z innymi narodami, goto-
we są wymieniać z nimi różnorodne
produkty swej pracy na zasadach
równości i wzajemnego poszanowania
swych interesów, swej suwerenności
państwowej. Dziś zaś są atakowane
w sposób najbardziej barbarzyński
tylko dlatego, że nie chcą być nadal
niewolnikami imperialistów.

W okresie schyłkowym imperiali-
zmu, gdy cały system gnije coraz głę-
biej i szybciej, ucieka się on w swej
polityce do nagłej, wyuzdanej, dep-
cej wszelkie ludzkie prawa i zasa-
dy moralne, przemocy, do metod fa-
szystowskich — zaś formy oszustwa,
fałszu i prowokacji ze strony podze-
gaczy wojennych stają się coraz bar-
dziej cuchnące i ohydne. Hitler ka-
zał podpalić Reichstag, aby oskarżyć
o ten czyn komunistów, stosując lu-
dobójstwo na skalę niespotykaną
w dziejach ludzkości bestialstwa —
hitlerowcy próbowali zarazem oskar-
żyć o własne zbrodnie swoje ofiary.
Tę samą metodę stosują dziś amery-
kańscy podżegacze wojny i ich sa-
telci.

Imperialiści z gorączkowym po-
spiechem przedstawiają swą gospodar-
kę na tory ekonomiki wojennej, rosną
wydatki wojenne, wzmagają się
zbrojenia, równocześnie zaś kurczy
się produkcja przemysłu lekkiego i
spożywczego. Narzucając gwałtowne
zbrojenia krajom kapitalistycznym
Europy Zachodniej Stany Zjednoczo-
ne doprowadzają ekonomikę tych
krajów do wynaturzenia. Aby prze-
forsować swoje budżety wojenne im-

prialiści potęgują z całym cynizmem
historię wojenną, nie gardząc żadnym
kłamstwem, prowokacją, aby oszukać
masy pracujące swych krajów, gdyż
równocześnie obniżają się dotkliwie ich
stopa życiowa.

Gospodarka wojenna nie może,
rzecz jasna, rozwiązać podstawowych
trudności, wobec których stoi gos-
podarka świata kapitalistycznego. Amery-
kański tygodnik „US News and
World Report” z dnia 25 kwietnia
1952 roku przyznaje, że: „w światło-
wych ośrodkach handlu poczynają się
ukazywać oznaki rozstroju nerwowo-
go. Nerwowość ta wynika z takich
spraw, jak spadek cen towarowych,
rosnące bezrobocie w przemyśle
dóbr konsumpcyjnych, rozszerzające
się ograniczenia w handlu...”. Europa
kapitalistyczna ma pogląd o wiele
bardziej pesymistyczny na te ozna-
ki, niż fachowcy amerykańscy. Tu wy-
raźnie mówi się o sygnałach kryzyso-
wych i wskazuje się na niski cen,
które są wskaźnikiem zbliżającej się
depresji. Związany z ciężkim prze-
stępem francuski biuletyn „Perspectives”
z dnia 3 maja 1952 roku w korespon-
dencji ze Stanów Zjednoczonych pisze:
„Rozróżnić można pierwsze oznaki te-
go, co mogłoby być stać się depresją świa-
towa w krajach poza Stanami Zjedno-
czonymi i Kanadą. Takie oznaki o-
strzegawcze zazwyczaj poprzedzają

kryzys interesów Stanów Zjednoczo-
nych”.

Na tym tle szczególnie ostro zarysow-
ują się przeciwieństwa międzyimpe-
rialistyczne, rywalizacje wewnątrz
świata kapitalistycznego, nierozwiąza-
ne antagonizmy i narastające konflik-
ty.

Ostre przeciwieństwa w łonie bloku
atlantyckiego powstają na tle trudności
ci gospodarczych i finansowych zwią-
zanych ze zbrojeniami. Stany Zjedno-
czone brutalnie podporządkowują so-
bie swych partnerów i narzucają im
politykę ekonomiczną dyktowaną in-
teresami imperialistycznymi USA.

W ubiegłym roku proces narastania
przeciwieństw rozdzierających świat
imperializmu, o których nieuchronnie-
ści uczynił Lenin i Stalin, znacznie po-
suł się naprzód. Sprzecznoci stała się
przeszkodą dla amerykańskiej wal-
ki o dominację nad światem i z nich
m. in. wyrastają poważne trudności,
które napotyka polityka Stanów Zje-
dnoczonych.

Sprzecznoci te koncentrują się do-
okoła trzech osi:

a) przeciwieństwa w Europie związa-
ne z Paktem Atlantycznym,
b) przeciwieństwa związane z polity-
ką Stanów Zjednoczonych na Da-
lekim Wschodzie,
c) sprzecznoci wynikające z sytuacji
na Bliskim Wschodzie.

Wzmocniony opór narodów przeciw przygotowaniom wojennym i sprzecznoci międzyimperialistyczne

W pierwszej grupie zagadnień nale-
ży podkreślić, że każda próba rozsze-
rzenia zasięgu bloku atlantyckiego, ja-
ko głównego narzędzia okrażenia
ZSRR i krajów demokracji ludowej,
nie tylko nie przyczynia się do konsoli-
dacji tego bloku, a przeciwnie, po-
głębia w nim rysy i szczeliny i po-
większa płaszczyznę tarć między ucze-
stnikami. Odnosi się to nie tylko do
tak podstawowego zagadnienia, jak u-
dział Niemiec zachodnich w bloku

działa cały mechanizm bloku atlanty-
ckiego. Coraz jaśniejszym się staje, że
suwerenność państwowa nie daje się
pogodzić z udziałem w pakcieatlan-
tyckim.

Na Dalekim Wschodzie podstawo-
wym elementem sytuacji jest walka
wyzwolenia ludów Azji i obrzynie o
historycznym znaczeniu zwycięstwo
wielkiego narodu chińskiego. Wyzwo-
lenie Chin spod jarzma władzy kolo-
nialno-feudalnej zmieniło w zasadni-
czy sposób układ stosunków w Azji.

Amerykańskie rojenia o błyskawicz-
nej wojnie w Korei rozbiły się o bo-
haterski opór narodu koreańskiego. W
tych warunkach Amerykanie postano-
wili forsować konsolidację swych po-
zycji na Pacyfiku, wykorzystując okupo-
waną przez nich Japonię i niewygasłe
ambicje zaborcze samurajów. Trzeba
było ulegalizować zbrojenia Japonii,
jej udział w wojnie w Korei i wyp-
chnąć konkurentów brytyjskich z Azji.

Ta jednak polityka ujarzmienia Ja-
ponii przez Stany Zjednoczone napoty-
ka na ostry opór narodu japońskiego,
który nie uznał nigdy narzuconego mu
reżymu militarystów japońskich. Po-
kójowe dążenia narodu japońskiego u-
jawniły się w jego żywej reakcji na
orzędzie tow. Stalina z okazji Nowego
Roku. Ostatnio zaś wbrew zakazom a-
merykańskim 100-tysięczne masy ja-
pońskie wyruszyły na ulice w dzień
święta międzynarodowej solidarności
proletariatu, pokazały raz jeszcze,
że nigdy za żadną cenę nie zgodzą się, by
kraj ich stał się wasalem Ameryki.
Zmuszeni do rokowań rozejmowych w
Korei na skutek propozycji radzieckiej,
imperialiści amerykańscy rozpoczęli
wojnę bakteriologiczną przeciwko na-
rodowi koreańskiemu, rozszerzając ją
na Chiny. Potężna fala protestów na
całym świecie, pokazuje jak głębokie
jest oburzenie tymi bestialskimi me-
todami imperializmu amerykańskiego.

Przed tymi metodami amerykański-
mi nie ugną się jednak ludy Azji. Lu-
dy walczące o wolność są niezwykłe
one. Walczą one bowiem o sprawę słusz-
ną i sprawiedliwą. Bronią w wojnach
i rewolucjach antyfeudalnych i anty-
imperialistycznych pod wodzą swych
partii komunistycznych swej niepod-
ległości, bronią pokoju świata.

Groźna dla imperialistów sytuacja
na Dalekim Wschodzie, klęski amery-
kańskie w Korei, francuskie w Indo-
chinach i angielskie na Malajach u-
jawniają narodom azjatyckim całą sła-
bostkę systemu imperialistycznego. Sła-
bota ta jest tym większa, że Stany
Zjednoczone wzmacniają swe pozycje
czynią to kosztem pozycji swoich
partnerów, przede wszystkim brytyj-
skich. I tak np. gdy z lansowanego od
wielu lat paktu Pacyfiku musiano zre-
zygnować i zamienić go na kadłubową
umowę zawartą w San Francisco, wy-
łączono Anglię, choć wprowadzono tam
Australię i Nową Zelandię — dwóch
członków imperium brytyjskiego. Rów-
nież i gospodarczo podkopuje się coraz
bardziej pozycje angielskie i francuskie
w tej części świata. W sumie pozycje
imperialistów na Dalekim Wschodzie
zostały podcięte po same korzenie
przez wyrwanie z orbity ich wpływów
Chin oraz przez rozwój zwycięskich
walk narodowo-wyzwoleniczych naro-
dów Azji.

Inna grupa przeciwieństw między
imperialistami i trudności, na które
natrafia amerykańskie montowanie so-
juszów agresywnych, wiąże się z za-
gadnieniem Bliskiego i Środkowego
Wschodu. Decydującym czynnikiem na
tych obszarach stał się ruch narodowo-
wyzwoleniczy w krajach arabskich i w
Iranie, obejmujący swym zasięgiem
terytoria od Casablanki aż po Zatokę
Perską. Wzrasta napięcie walk wyzwo-
leniczych. Pod naciskiem mas ludowych
rząd irański przeprowadza nacjonaliz-
ację anglo-irańskiego towarzystwa
naftowego. Egipt jest terenem nie-
ustannego wrzenia i rozgrywek między
Anglią a Stanami Zjednoczonymi. W
Maroku i Tunisie dochodzi do ostrych
walk z kolonizatorami francuskimi.

Trudności te wykorzystują amery-
kańscy imperialiści dla wysadzenia z
siedła swych rywali brytyjskich lub
francuskich.

Tygodnik angielski „Economist” w
artykule zatytułowanym „Monachium
Środkowego Wschodu” pisze: „Sojusz
anglo-amerykański nie może trwać na
podstawie szerszych zobowiązań bry-
tyjskich w Europie i w Korei i nie-
szczęsnych zobowiązań amerykańskich
na Bliskim Wschodzie. Sojusz jest sto-
unkiem zaufania i wymaga pewnej
lojalności obu stron”. Sens tego co pi-

sze „Economist” jest jasny, oskarża on
Amerykanów o wykorzystanie sytuacji
na swoją korzyść i skarzy się na stałe
kurczenie się wpływów brytyjskich.

W konsekwencji przeciwieństw na
Bliskim Wschodzie i rozwoju ruchu
narodowego nie udało się dotąd Amery-
kanom doprowadzić w tym niewąt-
pliwie ważnym rejonie strategicznym,
ani do zrealizowania Paktu Bliskiego
Wschodu, ani do stworzenia jednolitego
dowództwa Bliskiego Wschodu. Mi-
mo szeregu baz w tym rejonie upra-
gniona przez Amerykanów konsoli-
dacja i tu nie następuje.

Ze szczególną ostrością ujawniają się
sprzecznoci międzyimperialistyczne w
zagadnieniu niemieckim.

W swych planach agresji Stany Zje-
dnoczone zarezerwowały dla bońskich
militarystów miejsce uprzywilejowane
i rolę zupełnie specjalną. Amerykańska
okupacja Niemiec zachodnich uchroniła
w sercu Europy niedobitki nie-
mieckiego imperializmu, stwarzając
możliwość jego odrodzenia. Warun-
kiem tego jest utrwalenie okupacji a-
merykańskiej na czas nieograniczony
oraz pełna hitleryzacja Niemiec za-
chodnich. Inaczej nie można zamienić
w wielką bazę imperializmu zza
Oceanu tak dużej polski wysoko rozwi-
niętego kraju o licznej ludności i o
wielomilionowej klasie robotniczej. Po
to właśnie Amerykanie z takim upo-
rem pragną utrzymać rozbiór Niemiec,
po to rozrywają ich jedność polityczną
i gospodarczą, po to powołali do god-
ności siebie władze. Sfinalizowaniem
tych dążeń ma być uczestnictwo Nie-
miec zachodnich w tak zwanej armii
europejskiej i separatyści „układ
ogólny”, który w stosunku do Nie-
miec zachodnich zastąpił ma normal-
ny traktat pokojowy, jaki winien być
zawarty z całymi, zjednoczonymi
Niemcami demokratycznymi.

W Niemczech zachodnich imperia-
lizm amerykański oparł się na grupach
niemieckich, które dążą do odbudowy
pozycji niemieckiego imperializmu
przez nową wojnę, przy dominującej
roli imperializmu amerykańskiego.
Rzeczniczy tego porozumienia w Niem-
czech zachodnich znajdują się zarówno
w rządzących partiach w Bonn, jak i
w formalnie znajdującym się w opo-
zycji schumacherowskim kierowni-
ctwie SPD. Zarówno jeden jak i dru-
dy gotowi są postawić do dyspozycji
imperializm Stanów Zjednoczonych
nie tylko terytorium Niemiec i ich po-
tencjał przemysłowy, ale i młodzież
niemiecką, przeznaczając ją na mięso
armatnie.

Te konszachty między Waszyngton-
em i Bonn, jak wykazały ostatnie
konferencje paktu atlantyckiego, po-
wodują wzrost sprzecznoci między
wszystkimi ważniejszymi członkami
całego bloku agresji.

Niedawno paryski „Monde” w obli-
czu polityki stałych kapitulacji Fran-
cji stwierdził żałośnie: Powstała sy-
tuacja dla Francji tragiczna. Politycy
francuscy mówią o gwarancjach USA
i Wielkiej Brytanii przeciwko niebez-
pieczeństwu odrodzenia zaborczych
niemieckich. Jednakowoż — pisze autor
— są to gwarancje, które nie mogą
przeszkodzić silnemu w realizacji jego
planu, są to gwarancje, które pozwalają
jałobemu pocieszać się złudzeniami.
Jest to jeszcze jeden środek służący
oszukiwaniu samego siebie, środek sto-
sowany przez rząd francuski. I dalej:

Z tej słabości Francji cigną USA
argumenty, aby narzucić remilitaryza-
cję Niemiec. Jest jednak faktem oczy-
wistym, że wojska zachodnio-niemiec-
kie nie mogą być w przyszłym czasie
temple wystawione bez pomocy daw-
nych kadr hitlerowskich. Amerykańscy
rzecznicy wolności muszą więc w Azji
zaciągnąć pod swoje sztandary Li Syn-
manów, Czang Kai-szeków, Bao-dai-ów.
A w Europie w obronie demokracji za-
chodniej stają hitlerowcy, faszysty, fa-
langiści i policja Pétaina jako naj-
bardziej wypróbowani wrogowie bol-
szewizmu. Przeciwny Europejczyk, któ-
ry chciałby odbudować swój kraj z
krwawych ruin, spowodowanych przez
faszystów — czuje, że środki, przy po-
mocy których ma osiągnąć swój cel,
stanowią zagrożenie dla samego celu.

A więc nawet wśród burżuazyjnych
polityków nurtują coraz mocniej oba-
wy, że kapitulacja Francji wobec tw.
armii europejskiej komplikuje tylko i
jeszcze bardziej pogarsza pozycję Fran-
cji, która podporządkowując się spół-
ce amerykańsko-hitlerowskiej będzie
musiała płacić kosztą tej polityki.

Pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie suwerenności bronimy naszego pokojowego budownictwa

Drugą jeszcze ważniejszą od tych
przeciwieństw konsekwencją zbrodni-
cznej polityki spółki amerykańsko-hi-
tlerowskiej jest wzrastanie w samym
narodzie niemieckim świadomości tej
groźby, jaką niesie ze sobą wiązanie się
z zaborczymi planami amerykańskimi.

Narodził się w nowej postaci problem
narodowy w Niemczech. Na tej pod-
stawie tworzy się szeroki front walki
o jedność Niemiec, o zawarcie trakta-
tu pokojowego ze zjednoczonymi Niem-
cami, powstaje świadomość, że na tej
DALSZY CIĄG NA STR. 3

43 kopalnie — 8 hut Górnośląska w czynie produkcyjnym dla uczczenia Święta 22 Lipca Apel POM nr. 4 o przyspieszenie kampanii żniwno-omłotowej

Do czynu lipcowego masowo przystępują załogi kopalń i hut. Na Górnym Śląsku — według dotychczasowych meldunków — zobowiązania podjęto już 8 hut i 43 kopalnie.

Żałoga POM w Radymnie postanowiła przyspieszyć akcję żniwno-omłotową i wezwała do współzawodnictwa wszystkie POM-y. Czyn POM-ów, które stanowią bazę maszynową naszego rolnictwa, posiada ogromne znaczenie dla podniesienia produkcji rolniczej.

Dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN załogi kopalń postanawiają zwiększyć cykliczność wydobycia, lepiej wykorzystywać urządzenia mechaniczne oraz podnieść czystość urobku. NA GÓRNYM ŚLĄSKU DO CZYNU LIPCEWEGO PRZYSTĄPIŁ JUŻ ZAŁOGI 43 KOPALNI.

Powazne zobowiązania podniesienia wydobycia węgla podjęli górnicy w kopalni im. Bolesława Bieruta w Jaworznie. Produkcję sztygarzy Cwik, Dąbecki, Raczek i Mróz postanowili w ciągu czerwca i lipca wyprodukować ponad plan 1.900 ton węgla. Wielu górników zobowiązało się znacznie zwiększyć wydajność pracy przez przekraczanie dziennych zadań planu.

Górnicy kopalni im. Józefa Stalina postanowili wyprodukować ponad plan w czerwcu i lipcu br. — 4.987 ton węgla. Żałoga kopalni podejmująca hasło czynu lipcowego zobowiązała się wzmocnić walkę o pełną cykliczność robót górniczych oraz dbać o socjalistyczną dyscyplinę pracy w przedkach węglowych.

Hutnicy podejmują Czyn Lipcowy

Dotychczas na Górnym Śląsku do Czynu Lipcowego przystąpiły załogi 8 hut.

Wysokie zobowiązania podjęła ostatecznie załoga hut „Półk”. Robotnicy oddziału wielkich pieców, opiekując się na zobowiązaniach indywidualnych, wyprodukują ponad plan 1,2 proc. surowców oraz poważne ilości aglomeratu i spieków, łącznej wartości 1.154.800 zł.

Wystąpił J. Pawlik oświadczył, że stalownia przeprowadzi w okresie od 16 bm. do 22 lipca br. — 160 wytopów przyspieszonych i wezwał do współzawodnictwa.

Ogółem indywidualne i zespołowe zobowiązania załogi hut „Półk” dadzą do 22 lipca br. ponadplanowo produkcję wartości 5.398.654 zł. oraz zaoszczędzą sumę 375.246 zł.

Podczas zebrania w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, ludowicz Pyrkosz oświadczył: „Żałoga wielkopiecownicza da ponad plan do 22 lipca 240 ton surowców. W ten sposób chcemy przyczynić się do umoc-

Rocznica prac Stalina z dziedziny językoznawstwa

MOSKWA (PAP) Społeczeństwo radzieckie obchodzi w tych dniach 2 rocznicę publikowania prac Stalina z dziedziny językoznawstwa.

W ciągu ubiegłych 2 lat dzieła Stalina z dziedziny językoznawstwa wydane były 37 razy. Łączny nakład przekroczył w 38 językach narodów ZSRR 8.000.000 egzemplarzy.

Transporty sprzętu z ZSRR dla Pałacu Kultury i Nauki

MOSKWA (PAP) Pracownicy zakładów budowy obrabiarek im. Kaganowicza w Dniepropietrowsku wyprodukowali przedterminowo i wysłali do Warszawy dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki nowoczesną obrabiarkę drzewa. Robotnicy Dniepropietrowskich Zakł. Konstrukcji Metalowych im. Molotowa wysłali 2 wielkie dzwigi portowe. Transporty sprzętu i materiałów wysłane zostały również z Zaporozża, Charkowa, Kijowa, Stalina, Odessy i innych miast radzieckiej Ukrainy. Transport budulca najwyższej jakości wysłano w tych dniach z obwodowego nadleśnictwa Baranowicze.

Robotnicy Republiki Karelo-Finlandzkiej wykonują dla budowniczych Pałacu domki składane. Kombinat drzewny w Pietrozawodsku wysłał do Warszawy transport elementów budynków drewnianych dla bazy produkcyjno-skladowej w Jelonkach.

Brutalna samowola władz Wenezueli wobec ambasady radzieckiej

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi m.in.: Po zerwaniu przez rząd radziecki stosunków z rządem Wenezueli, rząd wenezueelski zastosował wobec ambasady radzieckiej szereg nowych bezprawnych środków: otoczył ambasadę policjantami uzbrojonymi w karabiny maszynowe, przerwał łączność ambasady ze światem zewnętrznym oraz pozbawił ambasadę normalnej łączności z min. spraw zagr. ZSRR; pozbawił pracowników ambasady możliwości nabywania niezbędnych artykułów spożywczych.

Wobec tego, że władze wenezueelskie nadal dopuszczają się brutalnej samowoli wobec ambasady radzieckiej, rząd radziecki za pośrednictwem rządu czeskosłowackiego, przez posła Czechosłowacji w Wenezueli, zażądał od rządu wenezueelskiego uchylenia bezprawnych zarządzeń wobec ambasady radzieckiej i uprzedził, że obarczy rząd Wenezueli pełną odpowiedzialnością za następstwa jego bezprawnych aktów.

Rząd radziecki ostrzegł również rząd Wenezueli, że wobec ambasady wenezueelskiej w Moskwie zastosowane zostaną retorsje, jeżeli rząd wenezueelski nie zaprzestanie swych bezprawnych aktów.

3 nowe licea bibliotekarskie

Zarządzeniem Min. Kultury i Sztuki, utworzone zostały nowe państwowe, 4-letnie licea bibliotekarskie w Warszawie, Łodzi i Bydgoszczy.

Otwarcie liceów nastąpi 1 września b.r.

nięcia potęgł gospodarczej naszego kraju. To jest również nasza odpowiedzialność za imperialistyczne zakusy podległości wojennej.

Stalownicy hut im. Bolesława Bieruta, aby podnieść produkcję stali postanowili w okresie do 22 lipca przeprowadzić kilkadziesiąt wytopów szybkościowych i przyspieszonych.

Żałogi walcowników postanowiły wyprodukować 990 ton wyrobów walcowanych ponad plan. Ogółem wartość podjętych przez załogi hut im. „Bolesława Bieruta” zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych wynosi 1.053.600 zł.

Wezwanie stalowni hut „Zawiercie”

Na zebranie w hucie im. Bolesława Bieruta przybyła delegacja załogi stalowni hut „Zawiercie”, która wezwała załogę nowej stalowni do współzawodnictwa o tytuł najlepszej stalowni w III kwartale br. zobowiązując się m.in. do wykonania planu za III kwartał w 103,8 proc., skrócenia średniego czasu wytopów w porównaniu z II kwart. o 24 minuty oraz wyprodukowania w III kwartale 1.400 ton stali ponad plan.

Podejmując wezwanie stalowników „Zawiercia”, załoga nowej stalowni hut im. Bolesława Bieruta postanowiła, mimo trudności związanych z rozbudową, wykonać plan za III kwart. w 100 proc. oraz skrócić średni czas wytopów, obniżyć wybraki, podnieść średnią wydajność i zmniejszyć o przeszło połowę ilość wytopów nietrafnych.

Odpowiadając na apel hut im. Feliksa Dzierżyńskiego, hutnicy szczytnie postanowili w lipcu wyprodukować 600 ton surowców ponad plan oraz wyoszczędzić 210 tys. zł oszczędności.

Na Czyn Lipcowy hutników szczytnie składa się 30 zobowiązań zespołowych oraz szereg indywidualnych. Żałoga wielkich pieców zobowiązała się m.in. zmniejszyć w porównaniu z II kwart. o 24 minuty oraz wyprodukowania w III kwartale 1.400 ton stali ponad plan.

Podczas zebrania w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, ludowicz Pyrkosz oświadczył: „Żałoga wielkopiecownicza da ponad plan do 22 lipca 240 ton surowców. W ten sposób chcemy przyczynić się do umoc-

Lud Francji kontynuuje walkę Masowe wiece protestacyjne i strajki

PARYŻ (PAP) We Francji trwa walka mas pracujących o uwolnienie Jacquesa Duclosa, Andre Stilla oraz innych bojowników o pokój i demokrację, połączona z protestami przeciwko okupacji amerykańskiej.

„Humanite” donosi o demonstracjach, wiecech protestacyjnych i strajkach w różnych miejscowościach Francji. Min. przerwali pracę robotnicy budowlani w Montpellier. Na dworcu w Lille odbyła się demonstracja robotnicza. Wiece protestacyjne odbyły się w dzielnicach Paryża: Charonne i Bagnelet.

Do rządu, na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego i do sekcji napływają nadal tysiące depesz i rezolucji protestacyjnych, żądających uwolnienia Duclosa i innych patriotów.

Rezolucje protestacyjne uchwalone zostały przez kilkanaście dalszych rad miejskich w różnych miejscowościach. Liczne protesty napływają od nauczycieli i profesorów z całej Francji.

Na piątek zapowiedziano w Paryżu wiec protestacyjny zw. zaw. nauczycieli szkół wyższych.

PARYŻ (PAP). „Humanite” opublikowała oświadczenie obrońców Jacquesa Duclosa. Oświadczenie stwierdza m.in.: „Mimo że minęło 20 dni od oskarżenia Jacquesa Duclosa i mimo że aresztowano przeszło 160 osób, oskarżonych o zamach na bezpieczeństwo państwa, sędziowie nie są w stanie podać do wiadomości opinii publicznej faktów świadczących o spisku i potwierdzających oskarżenia.

PARYŻ (PAP) W Gennevilliers (dep. Sekwany) odbyło się plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Przewodził Marcel Cachin.

równaniu z majem o 6,5 proc. ilość wybraków.

Indywidualne i zespołowe zobowiązania robotników pozwolą zakładom im. gen. Świerczewskiego w Warszawie na wykonanie planu II kwartału w 103 proc. planu I półrocza w 102 proc., obniżenie kosztów własnych produkcji o 2 proc. w stosunku do I kwartału oraz wykonanie planu lipcowego, wyższego o 20 proc. od planu czerwcowego, w 100 proc.

Zwiększmy pomoc dla rolnictwa

Robotnicy i pracownicy POM nr 4 w Radymnie, w woj. rzeszowskim wezwali załogi wszystkich POM-ów do podejmowania zobowiązań dalszego podniesienia wydajności pracy, dalszego zwiększenia pomocy POM dla rolnictwa.

Z połączonych zobowiązań, składanych przez członków załogi, wyłoniło się ogólne zobowiązanie — rezolucja — załogi POM w Radymnie, która głosi m.in.:

„Pragnąc jak najgodniej uczcić święto 22 lipca, rozumiejąc doniosłe znaczenie sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej, zobowiązujemy się: akcję żniwno-omłotową zakończyć na 5 dni przed zaplanowanym terminem. Podorywki wykonamy nie później niż w 2 dni po skoszeniu zbóż. Siewy

poplonów w spółdzielniach produkcyjnych wykonamy sprawnie i w jak najkrótszym terminie. Omóćmy w okresie żniw co najmniej 40 proc. zbóż, przez co dopomożemy spółdzielniom produkcyjnym w terminowym wykonaniu planowego skupu zbóż. Dzięki temu umożliwimy spółdzielniom produkcyjnym wcześniejsze wydanie żniwiek gotówkowych i zbożowych członkom na wypracowane dniówki obrachunkowe. Jednocześnie rozpoczniemy walkę o wysokie plony 1953 r.

Przygotujemy na czas rolę i zasiejemy do 20 sierpnia br. rzepak, jęczmień i mieszkanki ozime. Obniżymy przy tych pracach koszty własne o 10 proc., co da w skali rocznej oszczędności w wysokości 133.670 zł.”

POM-owcy z Radymna postanowili, przeprowadzić żniwa w możliwie jak najkrótszym czasie i dlatego zobowiązali się pracować na dwie zmiany. W dzień przeprowadzać będą koszenie zbóż, a wczesnym rankiem i wieczorem — podorywki. Ponadto przgotują do żniw gminne ośrodki maszynowe i większą pomoc w żniwach i omłotach dla gospodarstw małych i średniorolnych chłopów.

„Podejmując powyższe zobowiązania — głosi w zakończeniu rezolucja — wzywamy załogi wszystkich POM-ów w kraju do podjęcia podobnych zobowiązań i do współzawodnictwa w ich wykonaniu.

Organ przemysłowców „Iron Age” zwraca uwagę na wyczerpywanie się zapasów stali w wielu zakładach przemysłowych. Zapasy te w końcu bież. tygodnia spadną do 1/3 stanu przedstrajkowego, a ubytek w produkcji stali przekroczy 8 mln ton.

„Journal of Commerce” pisze, że strajk w przemyśle stalowym zwalnia coraz bardziej tempo amerykań-

skiej machiny przemysłowej. Odbija się to poważnie na produkcji zbrojeniowej.

Koncerny metalurgiczne domagają się zastosowania ustawy Tafta-Hartleya w celu zlamania strajku.

Liczne zw. zawodowe USA zadeklarowały solidarność ze strajkującymi i gotowość udzielenia im wszelkiej możliwej pomocy materialnej. Niezależny zw. zawodowy górników, liczący ok. 600 tys. członków, zaproponował wypłacenie strajkującym na zasadach wzajemności 10 mln dol. na zasiłki dla ich rodzin.

Zakłady zbrojeniowe w Filadelfii zapowiedziały ograniczenie od 15 lipca produkcji czołgów „M-47” o 30 proc.

Fabryka towarzystwa „General Electric” w Cincinnati (Ohio) została zamknięta wobec strajku robotników, domagających się poprawy warunków bytu i przyjmowania do fabryki jedynie robotników zrzeszonych w związkach zawodowych. Fabryka ta wytwarza silniki dla amerykańskich samolotów odrzutowych.

Przeciw wojennej polityce rządu USA

WASZYNGTON (PAP). W senackiej komisji spraw zagr. St. Zjednoczonych zakończyła się publiczna dyskusja nad ustawami wojennymi, zawartymi przez USA. Anglię i Francję z bońskim, marionetkowym „rządem” Niemiec zach. W czasie dyskusji przed-

stawiciele 20 postępowych, pacyfistycznych i społecznych organizacji USA zażądali, aby senat odrzucił układy wojenne z Niemcami zach.

Przedstawicielka Amerykańskiej Partii Robotniczej, dr Paolone — oświadczyła: „Celem układów z Niemcami zach. jest zapewnienie dalszych wydatków na zbrojenia w ten sposób, aby wielcy kapitaliści mogli nadal bogacić się na wojnie kosztem nieustannego obniżania poziomu życia narodu amerykańskiego.

Wzywając do zwolnienia konferencji światowej z udziałem Zw. Radzieckiego, Paolone oświadczyła: „Najlepszą obroną prawdziwych interesów narodu amerykańskiego jest pokój.”

W imieniu organizacji „Pochód Amerykanów w obronie Pokoju” pastor Kenneth Forbes oświadczył: „Setki tysięcy Amerykanów jest przekonanych, że drogie wojny można zamienić na drogę rokowań.”

Przedstawicielka nowojorskiej konferencji zw. zaw. w obronie pokoju Mary Roussak, przedstawicielka Amerykanów polskiego pochodzenia ze stanu Michigan i przywódca Zw. Młodzieży Amerykańskiej w Obronie Pokoju popępli separatystyczny układ wojenny z Niemcami zach..

Przedstawiciel organizacji „Weterani amerykańscy w obronie pokoju” — Green oświadczył:

Wojna w Korei i separatystyczny układ wojenny z Adenauerem — są wrogie interesom narodu amerykańskiego. Żołnierze amerykańscy, którzy walczyli przeciw faszystom i hitlerzyzmowi w ostatniej wojnie sprzeciwiają się polityce, która oznacza powrót wrogów demokracji do władzy w Europie.

Rząd Adenauera idzie śladami Hitlera Przemówienie wicepremiera Ulbrichta na otwarciu Muzeum im. Dymitrowa w Lipsku

BERLIN (PAP). 18 czerwca br. odbył się w Lipsku wiec z okazji otwarcia Muzeum im. Georgi Dymitrowa. Muzeum mieści się w dawnej siedzibie sądu, w którym Georgi Dymitrow w 1933 roku zdemaskował hitlerowców.

Na wiecu obecni byli: przedstawiciel KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Helena Dymitrowa, szef bułgarskiej misji dyplomatycznej w NRD — Georgi Kostow, jak również przedstawiciele radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech, przedstawiciele dyplomatycznych misji krajów demokracji ludowej.

Sekretarz generalny Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — Walter Ulbricht wygłosił na wiecu przemówienie, poświęcone świetlanej pamięci

ci wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego Georgi Dymitrowa. Ulbricht obszernie zanalizował wystąpienie Georgi Dymitrowa na procesie lipskim, na którym zdemaskował on przed całym światem barbarzyństwo faszystów, najbardziej zaciekle wroga całej postępowej ludzkości.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się obecnie do tych samych metod co faszysty, aby uzyskać „materiały” do oskarżenia Komunistycznej Partii Niemiec o pogwałcenie przez nią konstytucji niemieckiej. Jednakże agent amerykański Adenauer musi uswiadomić sobie, że oskarżając komunistów o pogwałcenie konstytucji, dozna on takiej samej klęski jak nasiłci na procesie o podpalenie Reichstagu. Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z historii i zespolona w jednolitym frontie nie dopuści do tego, aby politykierzy bońscy wprowadzili w życie dyktatorskie, rozbiłkające zarządzenia. Klasa robotnicza zrozumiała, że delegacja Komunistycznej Partii Niemiec znowu zapoczątkuje okres przesładowania wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Delegacja Komunistycznej Partii Niemiec zmierza do zlamania woli robotników-socjaldemokratów, woli walki z „układem ogólnym”.

Adenauer i jego klika, wysuwając w zachodnio-niemieckim „sądzie konstytucyjnym” oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec — powiedział m. in. Ulbricht — usiłują dziś stworzyć nowy wariant podpalenia Reichstagu; najemnicy Lehra uciekają się

O umocnieniu spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dalszy ciąg referatu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

tylko drodze zapewnić można pokój i rozwój Niemiec i zabezpieczyć pokój Europy.

Wobec powstania NRD jako zorganizowanego państwa siły niemieckiego ruchu narodowego wkroczył na nowy, wyższy etap. Uzyskał on opór i bazę dla walki o zjednoczenie Niemiec pokojowych i demokratycznych. Narasta ruch o wyzwolenie narodowe Niemiec, jego siłą kierowniczą jest niemiecka klasa robotnicza, ma on charakter antyimperialistyczny.

Naród polski, wychodząc z założenia, że istotne narodowe interesy Niemiec demokratycznych sprzeczną się ze złowrogimi planami imperializmu w Europie, udzielił pełnego poparcia walce narodu niemieckiego o zjednoczenie i byt niepodległy. Pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie jego suwerenności i niepodległości, o demokratycznych i pokojowych podstawach, broniąc pokoju świata, broniąc naszego własnego budownictwa pokojowego. Toteż z sympatią i przyjaźnią śledzimy walkę niemieckich patriotów przeciw ustłowiom amerykańskim imperialistów pchnięcia Niemiec zachodnich w odmet nowej polityki i militarystyki, który nie wroży im nic innego, jak jeszcze straszliwą katastrofę niż w latach 1944-45.

W tej sytuacji propozycje ZSRR w sprawie zasad traktatu pokojowego z Niemcami stały się dokumentem o przełomowym znaczeniu. Radziecki projekt traktatu formułuje platformę istnienia suwerennego państwa niemieckiego w pełnej harmonii z interesami innych narodów, z interesami wszystkich sąsiadów Niemiec. Jest on dowodem konsekwentnej polityki ZSRR, który nigdy nie dążył do zniszczenia narodu i państwa niemieckiego, lecz walczył z faszyzmem i agresją w imię wolności, bezpieczeństwa i pokoju narodów.

Ostoją walki o pokój jest ZSRR — wielki kraj zwycięskiej, twórczej, dumnej myśli ludzkiej

Wstępne machinacje imperialistyczne w Europie nie mogą się zakończyć inaczej jak klęską planów amerykańskich.

Pod przewodem komunistycznych partii Francji, Włoch i innych krajów wymaga się walka mas pracujących na zachodzie Europy przeciwko Ridgwayom i innym słowom barbarzyństwa i dżumy, przeciw bazom amerykańskim, przeciw knowaniom wojennym, przeciw zdradzie własnej burżuazji, przeciw groźbie niewoli amerykańsko-hitlerowskiej, przeciw topieniu najlepszych tradycji kultury europejskiej w odmetach amerykańskiego rasizmu i imperialistycznego zdziczenia.

Potężnego ostrzeżenia paryskiego ludu pod adresem Ridgwayów nie zagłuszą ani szulacze, wykonywane na komendę amerykańską, faszyzowsko-policijne prowokacje przeciwko reprezentującym miliony robotników francuskich ich organizacjom z Francuską Partią Komunistyczną na czele, ani bezprawne i oburzające aresztowanie ofiarne i bojowego przywódcy robotniczego tow. Jacques Duclos i redaktora „Humanite” tow. André Stila. (Okrzyki: „Braterskie pozdrowienie towarzyszem francuskim!”, „Niech żyje towarzyszu Duclos!” burzliwe oklaski).

Te repetycje świadczą tylko o historii podległości wojennych, o ich strachu przed dzielnym ludem Francji, który nie da się zastraszyć i jeszcze wyżej podniesie sztafety walki przeciwko próbom zatrucia faszyzmem ojczyzn Kartezjusza i Woltera, Pasteura i Romain-Rollanda, jeszcze wyżej podniesie sztafety walki o prawa mas pracujących, o wolność i niepodległość Francji!

O rosnącej sile obozu obrońców pokoju i niepodległości świadczy świetny sukces bloku lewicy w wyborach samorządowych we Włoszech. Wyborcy te wskazują jak wielkiego rozmachu nabiera rozwijająca się z inicjatywą komunistów wielka ruch patriotyczny i społeczny nawiązujący do najpiękniejszych tradycji postępowych, walczący przeciw watakaniskim kosmopolitom i klerykalom, przeciw pseudo-socjalistom zaprzędanym swym anglo-saskim moco-dawcom, przeciw czarnemu widmu faszyzmu, które znów wylazi ze swych kryjówek.

Dzięki czemu rośnie w wielomilionowych masach ludzi pracy w Europie i w Azji, na czarnym lądzie afrykańskim i na kontynencie amerykańskim wiara w zwycięstwo świętej sprawy pokoju i wolności, demokracji i socjalizmu?

Masy pracujące widzą, że z każdym rokiem, z każdym miesiącem rośnie siła, przężność i wartość obozu pokoju i demokracji, rośnie jego przewaga nad obozem imperializmu i barbarzyństwa, wewnętrznie skłóconym, nabrałymi konfliktami i rozkładem, jego przewaga nad obozem wsteczniactwa.

Któż może zaprzeczyć temu, że światowy oboz socjalizmu ogarnia już dziś trzecią część ludności świata i czwartą część obszaru całej kuli ziemskiej!

Masy pracujące wiedzą, że niezwykłą siłą twierdzą oboz pokoju, natchnieniem ludów walczących o wol-

ności jest wielki Związek Radziecki — kraj legendarnych bohaterów, kraj wielkich budowniczych, kraj zwycięskiej i twórczej, dumnej myśli ludzkiej, wielki kraj, który podniósł na wyżyny godności człowieka — twórcę nowego, sprawiedliwego życia, kraj który śmiało opanowuje i przeobraża potężne siły przyrody.

Narody Związku Radzieckiego w ogniu Wielkiej Rewolucji Październikowej dokonały historycznego zwrotu w dziejach całej ludzkości. Narody Związku Radzieckiego ocalili ludzkość przed zalewem faszyzmu i zdziczenia i rozgromili ostatecznie hordy hitlerowskie w roku 1945. W latach powojennych narody radzieckie odniosły wielkie zwycięstwa w twórczej pracy pokojowej. Ten pierwszy na świecie kraj socjalizmu ma obecnie produkcję dwadzieścia razy większą niż w roku 1929.

Wznoszą się na ziemi radzieckiej olbrzymie budowle komunizmu, symbole nowej epoki, epoki Wielkiego Stalina. (Burzliwe oklaski, okrzyki: Niech żyje towarzyszu Stalin!).

Czyż nie jest wielkim zwycięstwem twórczej pracy ludzkiej, świętem wszystkich miłujących pokój ludzi, utworzenie Morza Cymańskiego i wybudowanie w terminie skróconym o dwa lata kanału Wołga-Don?

Liczba osób kształcących się na wszystkich szczeblach nauczania wzrosła w r. 1951 w Związku Radzieckim do 57 milionów osób. W 887 wyższych uczelniach kształciło się w roku ubiegłym (włączając studia korespondencyjne) milion 356 tysięcy studentów to jest o 108 tysięcy więcej niż w roku 1950.

W roku bieżącym nakłady książek wyniosą ponad miliard egzemplarzy w 119 językach.

A równocześnie Wielki Kraj Socjalizmu daje światu wzór nowych stosunków międzynarodowych, opartych na przyjaźni, braterskiej pomocy i wzajemnej współpracy pokojowej. Czy moglibyśmy tak szybko i tak pomyślnie odbudować swój kraj z ruin wojennych, realizować tak skutecznie nasze plany przemysłowe i rolnicze, kroczyć dziś tak pewnie i zwycięsko po drodze budownictwa socjalistycznego, umacniać tak skutecznie siły naszego państwa ludowego, gwarantując naszej obronności i niepodległości narodowej — gdybyśmy nie mieli tak potężnego oparcia w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, gdybyśmy nie odczuwali na każdym kroku jego braterskiej pomocy i przyjaźni? Jakaż wzruszająca wymowa nowych stosunków międzynarodowych, realizowanych po raz pierwszy w dziejach ludzkości pod wodzą i natchnieniem Wielkiego Stalina — zawiera w sobie wspaniały dar narodów radzieckich dla narodu polskiego — budowa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie! (Burzliwe oklaski).

Dzięki niewyczerpanym siłom socjalizmu, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego z wielkim rozmachem rośnie produkcja przemysłowa w krajach demokracji ludowej — w Czechosłowacji i na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii i Albanii. Dźwiga się w górę przemysł i rolnictwo na olbrzymich przestrzeniach Chin Ludowych. Kształcą gospodarkę Nie-

mieckiej Republiki Demokratycznej. We wszystkich tych krajach podnosi się poziom życiowy ludności, podczas

Ruch pokoju — najszerszy, najbardziej masowy ruch społeczny w historii

W przeciwieństwie do polityki imperialistów polityka nasza, polityka państw obozu socjalizmu na każdym kroku broni pokoju, wolności i suwerenności narodów. Broni go wytrwale na forum międzynarodowym, na każdej konferencji międzynarodowej, demaskując plany imperialistów, wysuwając konstruktywne koncepcje pokojowej współpracy. Jesteśmy zwolennikami pokojowej współpracy różnych systemów politycznych i gospodarczych. Dnia 2 kwietnia 1952 roku odpowiadając na pytania redaktorów gazet amerykańskich tow. Stalin stwierdził:

„Pokoje współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw”.

Stanowisko to realizowaliśmy i realizujemy w naszych stosunkach z krajami kapitalistycznymi, w naszych umowach gospodarczych. Niedawnym przykładem tej wytrwałej walki o pokojową współpracę różnych systemów, była konferencja gospodarcza w Moskwie, której celem jest odbudowa wymiany ekonomicznej. Konferencja ta wysunęła koncepcję pokojowej współpracy gospodarczej na zasadach równości i wzajemnych korzyści, współpracy, która zaspoko- może dzisiejszy głód zamówień i zdoła przynieść ulgę masom w świecie kapitalistycznym.

Zbrodnica polityka imperialistów budzi coraz większy sprzeciw wśród mas. Rosnie nienawiść do podżegaczy wojennych, do tych, którzy znów w imię zysków garstki rekinów kapitalistycznych chcą wtrącić narody w odmet wojny, skazać setki milionów ludzi na niedolę i cierpienie, skazać

gdy w krajach kapitalistycznych, nie wyliczając Stanów Zjednoczonych, poziom spożycia wyraźnie się obniża.

Ruch pokoju — najszerszy, najbardziej masowy ruch społeczny w historii

miliony młodych ludzi, kobiety i dzieci na śmierć i kalectwo. Coraz wyżej podnosi się fala protestów przeciwko tym zbrodnictwom zapa-

Walka o pokój stała się dziś potężnym ruchem masowym, przy tym ruchem ogólnoswiatowym, rozwijającym się zarówno w krajach kapitalistycznych jak i w krajach kapitalistycznych, ruchem wciągającym w ogólny nurt walki narody kolonialne, gospodarczo zacofane i zależne, ruchem w którym biorą udział ludzie różnych warstw społecznych, różnych poglądów, różnych ras, różnych wyznań. Jest to najszerszy, najbardziej masowy, najpotężniejszy ruch społeczny, jaki istniał kiedykolwiek. Opiera się on na hasłach obrony narodów przed groźbą zagłady, masowego ludobójstwa i zdziczenia. Nie jest rzeczą przypadkową, że światowy ruch pokoju rośnie i rozszerza się w warunkach zaostrego kryzysu ogólnego kryzysu systemu gospodarki kapitalistycznej, w warunkach szybkiego i nieustannego wzrostu ekonomiki ZSRR i krajów demokracji ludowej, stanowiących potężne oparcie, bodziec i nadzieję dalszego rozwoju tego ruchu we wszystkich krajach świata. Światowy ruch pokoju jest to wielki ruch demokratyczny, który — jeśli go umiować w skali światowej — nie stawia przed sobą zadań ustrojowych czy rewolucyjnych w sensie ekonomiczno-społecznym. Jednym z ważkich argumentów, które pozwalają wiązać ten ruch w jednolity nurt o światowym i ogólnoludzkim zasięgu jest ten, że wysuwana przez kraje niekapitałistyczne, o możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-gospodarczych, o możliwości i celowości wymiany międzynarodowej i współpracy gospodarczej między różnymi krajami.

Polska przestała być krajem biednym, bezbronny, osamotnionym

Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różni, oczywiście, ustanie jest nasze życie, nielekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze ży-

ście wielu trosk, wielkie i trudne zadanie przed nami.

Ale jedno możemy powiedzieć: Polska przestała być krajem biednym, bezbronny i niezaradnym.

II. PRZEMYSŁ SOCJALISTYCZNY I NOWE ZADANIA KIEROWNICTWA PRZEMYSŁU

Mamy już poza sobą prawie 2 i pół roku realizacji planu 6-letniego. Jakże są wyniki tego okresu?

PO PIERWSZE: W okresie pierwszych dwóch lat planu 6-letniego w roku 1950 i 1951 jak również i w roku bieżącym produkcja naszego przemysłu socjalistycznego wzrosła znacznie szybciej niż to przewidywał plan 6-letni.

Świadczy o tym następujące dane:

WARTOŚĆ PRODUKCJI PRZEMYSŁU SOCJALISTYCZNEGO W PROCENTACH W STOSUNKU DO ROKU 1949

Lata	wg planu 6-letniego	Faktycznie wykonanie
1949	100	100
1950	122,0	130,8
1951	147,3	162,7
1952	171,1	199,0

(wg planu na r. 1952)

Jak wynika z tych liczb, w r. 1951 wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrosła o 62,7 proc. w stosunku do roku 1949, podczas gdy plan 6-letni przewidywał dla roku 1951 jedynie wzrost o 47,3 proc. w stosunku do roku 1949. W roku 1952, jeżeli założony na bieżący rok plan zostanie wykonany, produkcja przemysłu socjalistycznego podwoi się niemal w stosunku do produkcji 1949 roku, podczas gdy plan 6-letni przewidywał dla roku 1952 jedynie wzrost o 71,1 proc. w stosunku do roku 1949. Tak więc w oparciu o ofiarowaną pracę naszej klasy robotniczej i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, wykorzystując rezerwy naszej gospodarki, znacznie przekroczyliśmy poziom produkcji przemysłu socjalistycznego w stosunku do założonego planu 6-letniego i w roku 1952 osiągnęliśmy produkcję przewidzianą „aktywnie przez plan 6-letni dla roku 1953”.

PO DRUGIE: W ubiegłym okresie przemysł socjalistyczny rozwijał się w wyjątkowo szybkim tempie. W 1950 roku wzrost produkcji w stosunku do roku poprzedniego wyniósł 30,8 proc. W 1951 wzrost produkcji wyniósł w stosunku do roku 1950 — 24,4 proc. Na rok bieżący wartość produkcji przemysłu socjalistycznego winna wzrosnąć według planu w stosunku do roku ubiegłego o 22,3 proc.

Takie tempo wzrostu nie może być oczywiście porównywane z tempem w krajach kapitalistycznych, które nigdy, nawet w najpomyślniejszych okresach rozwoju podobnego tempa nie osiągały. Możemy natomiast porównywać wysokość tempa wzrostu z ZSRR i krajami demokracji ludowej, przy czym należy stwierdzić, że tempo naszego wzrostu jak dotychczas nie przynosi nam ujemny. Oczywiście nie powinniśmy przy tym za-

pominać, że daleko nam jeszcze, jak i innym krajom demokracji ludowej, do tych olbrzymich osiągnięć produkcyjnych, technicznych, organizacyjnych, kadrowych, które ma już obecnie Związek Radziecki, a które my etawiamy sobie za wzór.

Rzecz jasna, że nasze tempo wzrostu ujmowane w procentach, w stosunku do roku ubiegłego jest niższe od tak ujmowanego tempa wzrostu w planie 3-letnim. Wynika to z innego charakteru planu 6-letniego, który jest planem rozbudowy przemysłu i jego rekonstrukcji, podczas gdy plan 3-letni jako główne zadanie stawiał odbudowę istniejących, ale dewastowanych i zniszczonych w czasie wojny zakładów. Jednakże przyrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w liczbach absolutnych jest znacznie wyższy, niż osiągnięty w planie 3-letnim. Tak więc w roku 1947 przy wzroście wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w porównaniu z rokiem 1946 o 38,4 proc., przyrost tej wartości wyniósł w cenach niezmienionych 2,7 milarda złotych, w roku zaś 1952 przy zaplanowanym przyroście w stosunku do roku ubiegłego o 22,3 proc. przyrost wartości wyniósł w cenach niezmienionych 6,2 milarda złotych. A więc niższy niemal dwukrotnie w procentach wzrost produkcji jest faktycznie więcej niż dwukrotnie wyższy w cyfrach absolutnych.

PO TRZECIE: Dzięki szybkiemu rozwojowi przemysłu socjalistycznego już w roku bieżącym wskaźnik wzrostu produkcji przemysłu wielkiego i średniego, jeżeli chodzi o wartość globalną, przekroczył przeszło trzykrotnie poziom przedwojenny, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca w roku bieżącym osiągnął poziom przeszło czterokrotnie wyższy niż w okresie przedwojennym.

PO CZWARTE: W ubiegłym okresie wzrost produkcji przemysłowej odbywał się na socjalistycznej podstawie, produkcja przemysłu socjalistycznego stała się całkowicie dominującą, a elementy kapitalistyczne w przemyśle zostały niemal całkowicie wyparte. W roku 1949 udział przemysłu socjalistycznego w ogólnej wartości produkcji całego przemysłu (liczony w cenach niezmienionych) wyniósł 94,5 proc. w roku zaś 1951 wyniósł już 99,4 proc.

PO PIĄTE: W okresie ubiegłym socjalistyczne uprzemysłowienie kraju odbywało się na zdrowym podstawie, gdyż wzrost wartości produkcji środków produkcji przewyższał wzrost wartości produkcji środków konsumpcji, co stanowi jedną drogę zapewnienia trwałego uprzemysłowienia. O ile w roku 1949 udział grupy A (środków produkcji) w ogólnej wartości produkcji przemysłu wielkiego i średniego wyniósł

(Burzliwe oklaski). Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych wódzów, którzy bredzą nieprzemyślnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców. Daremne są również marzenia wszelkich judaszów i wypędków emigracyjnych usiłujących handlować najświeższym dobrem narodu polskiego, wysługując się najbezwestydniej podstępem wojennym, przenikać do Polski w celach szpiegowskich lub dywersyjnych. Nie jeden już stracił swój sprzedajny łeb przy tej robocie i czeka to niewątpliwie — wcześniej czy później — każdego judasza. Lud pracujący nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy — a dobra własnego i dobra swej ojczyzny nauczy się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Polski lud pracujący potrafi swym żmudnym wysiłkiem stwarzać coraz lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość zdobyczy ludu, jak również mienia i dobra ogółu narodowego. Reklamując tego jest rosnąca świadomość polskich mas pracujących. Wyszukując hasła walki o pokój, Lenin mówił przed Wielką Rewolucją Narodów Rosji w r. 1917:

„Siła, tak jak ją przedstawia burżuazja, polega na tym, że masy ślepo idą na rzeź, podporządkowując się woli rządów imperialistycznych. Burżuazja jedynie wówczas uważa państwo za silne, kiedy może ono za pomocą całej potęgi aparatu państwowego rzucić masy tam, dokąd chcą je rzucić burżuazyjni rządy. My mamy inne pojęcie o sile. Według naszych pojęć **PAŃSTWO JEST SILNE ŚWIADOMOŚCIĄ MAS**. Państwo jest silne wówczas, kiedy masy o wszystkim wiedzą, a wszystkim mogą sądzić i wszystko czynią świadomie”.

Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie być silna świadomością mas. Świadomość ta rośnie i kształtuje się w codziennej pracy milionowych mas pracujących nad umacnianiem i pomażaniem sił naszego państwa — najwyższego dobra i największej zdobyczy polskiego ludu pracującego. Najistotniejszy wyraz naszym dążeniom nadaje hasło wysunięte przez VI Plenum — hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni.

Wyszukując to hasło stwierdziliśmy, że walka o pokój zawiązała w próżni, przekształcała się w pusty frazes lub w bezpłodny pacyfizm,

gdybyśmy nie wiązali tej walki z codzienną naszą pracą, gdybyśmy oderwali zadania obrony pokoju od walki o realizację naszego planu 6-letniego.

Narody mogą bronić pokoju w świecie, jednocząc się, organizując i wzmacniając nieustannie swe siły materialne, swe środki obrony, aby odparć i paraliżować zakusy imperia- listycznych agresorów na ich niepodległość.

Polska Ludowa jest dziś wolna i niepodległa. Masy pracujące wypędziły przez ośmarników i wielkich kapitalistów, a obecnie walczą o całkowite wyparcie wszelkiego wyzysku, uprawianego jeszcze przez niedobitki burżuazyjnego ustroju, przez kulaków, spekulantów, a także złodziei, bandytów, nierobów, bumelantów, pasyżystów, którzy chcą żyć z rabunku mas pracujących, kosztem całego narodu. Wzywając do frontu narodowego w walce o pokój, apelujemy do narodu, który przeżył najgłębszą w swej historii rewolucję społeczną, karczując korzenie wyzysku i przekształcając się w nowy naród — naród socjalistyczny.

Cóż jest treścią naszego apelu? Zjednoczyć wszystkie siły, nadać im świadomy, planowy kierunek i podnieść zacofany do niedawna byt materialny i siły wytwórcze społeczeństwa na najwyższy poziom jaki może osiągnąć wolny, wyzwolony naród.

Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacofanej, jednej z najsłabszych w Europie, jedną z najsłabszych w Europie. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby z kraju na wpół rolniczego, w którym ziemia dawała i jeszcze daje niestety — bardzo niskie urodzaje (nie dlatego, że jest zła, ale dlatego, że jest uprawiana w sposób przestarzały), uczynić kraj wysoko przemysłowy, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych ale bezspornie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żeglugi morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury. Oto jakie jest zadanie naszego frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni. Oto jest wielki program, który nazywa się planem, przebudowy gospodarczej, planem uprzemysłowienia Polski Ludowej, planem 6-letnim.

PO OŚME: Dzięki systematycznemu wprowadzaniu nowej techniki, ulepszeniu procesów technologicznych, wzrostowi wydajności, walce prowadzonej o oszczędność surowców, półfabrykatów, energii itd. w okresie ubiegłym zostało osiągnięte stosunkowo znaczne obniżenie kosztów własnych w produkcji przemysłowej. Jeżeli przyjąć za 100 kosztów własnych produkcji przemysłowej w okresie ministerstwa przemysłowych w roku 1949, to w roku 1951 koszty te wyniosły 92,2 proc., a w roku 1952 według zadań planowych wynieść mają 87,9 proc.

Nie ulega więc wątpliwości, że w zakresie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju bilans ubiegłego okresu jest dodatni, że na drodze uprzemysłowania został zrobiony poważny krok naprzód, że wrogowie Polski, którzy kpiłi z realności planu, jeszcze raz zostali zawiedzeni i że życie przekreśliło twierdzenia niektórych mało-dusznych ludzi, którzy nie wierzyli w możliwość tego, aby nasz 25-milionowy naród mógł zdobyć siłę na taki zwarty, jednolity, świadomy i planowy wysiłek, obliczony na likwidację wiekowego zacofania w ciągu kilkunastu lat. Nie ulega wątpliwości, że wszelka niewiara w możliwość wykonania planu 6-letniego została pobita przez dotychczasowy, zdecydowany, zwarty, ofiarny wysiłek polskich mas pracujących i że klasa robotnicza uznała program naszej partii, program przebudowy gospodarczej, zawarty w planie 6-letnim za swój program, za program szlusty i daje temu wyraz rozwijając współzawodnictwo socjalistyczne w celu realizacji tego planu przedterminowo i z nadwyżką.

Osiągnięcie tych wyników w okresie ubiegłym dokonywało się w walce z bardzo licznymi i poważnymi trudnościami. Inaczej zresztą być nie mogło, nie można bez trudności przeprowadzać tak głębokich i na tak wielką zamierzonych skalę przeobrażeń, jakich my dokonujemy. W roku 1952 trudności, na jakie napotykał rozwój przemysłu socjalistycznego w wykonaniu wielkich zadań, których stoja przed nim, są większe niż w latach ubiegłych. Wynika to z większych i trudniejszych zadań, które stoja przed nami w bieżącym roku, z zadań większych i trudniejszych, niż te, z którymi mieliśmy do czynienia w całym okresie naszego poprzedniego rozwoju. Ale sprawa nie sprowadza się tylko do nowych, większych i trudniejszych zadań. Nie tu leży główna przyczyna pewnych niepomysłnych zjawisk, które obserwujemy w bieżącym roku, jak np. niewykonanie planu przez niektóre gałęzie przemysłu w pierwszym kwartale, w tej liczbie i przez gwałtowne podstawowa dla rozwoju całej naszej gospodarki narodowej, jak hutnictwo żelaza. Główna

DALSZY CIĄG NA STR. 4

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dalszy ciąg referatu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(DALSZY CIĄG ZE STR. 3)

przyczyna trudności i przeszkód, na które obecnie napotykamy, polega na tym, że warunki rozwoju przemysłu zmieniły się, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa. Szerzeż naszych instytutów i działaczy gospodarczych zawiązywać nie dostrzegamy, konieczności nowych metod pracy i nowych metod kierownictwa nie widzimy i pracując po staremu w nowej sytuacji nie możemy, rzecz jasna, osiągnąć w swojej pracy pomyślnych wyników.

Zagadnienie siły roboczej

We wspomnianym przemówieniu towarzysza Stalina czytamy:

„Chodzi przede wszystkim o zapewnienie przedsiębiorstwom przemysłowym SIŁY ROBOCZEJ. Daliśmy robotnikom zazwyczaj sami szli do zakładów przemysłowych, do fabryk — był to więc pewien proces samorządny w tej dziedzinie. Samorządność zaś ta wynikała z tego, że istniało bezrobocie, istniało rozwarstwienie na wsi, istniała nędza, istniało widmo głodu, które wypędzało ludzi ze wsi do miast”.

(J. Stalin: „Zagadnienia leninizmu — str. 426).

Jak wiadomo i u nas do niedawna proces przechodzenia chłopów ze wsi do pracy w zakładach przemysłowych był procesem samorządnym. Wynikał on z faktu istnienia przeludnienia na wsi, z dużej ilości tak zwanych „zabędnych” w gospodarce chłopskiej, którzy z chwilą gdy powstała możliwość zatrudnienia w zakładach przemysłowych, w budownictwie, w transporcie, samorządnie szli do pracy poza rolnictwem. W rezultacie wzrastało zatrudnienie w gospodarce poza rolnictwem i wzrastało na skalę olbrzymią. Tak więc w roku 1947 przyrost zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem wyniósł 329.000 w stosunku do roku poprzedniego, w roku 1948 — 306.000, w roku 1949 — 520.000, w roku 1950 — 490.000, w roku 1951 — 497.000 i w roku 1952 — 344.000 według przewidywań planu na bieżący rok. Razem przyrost zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem w latach 1946 — 1952 wyniósł dwa i pół miliona osób. Zrozumiałym jest, że wobec takiego przyrostu zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem proces przechodzenia chłopów do pracy w przemyśle nie może się już odbywać i nie odbywa się w sposób żywiołowy i samorządny i że ci działacze gospodarczy, którzy czekają na samorządny przypływ siły roboczej bardzo często stają w obliczu zawieszonych nadziei, i nie realizowanych z powodu braku siły roboczej planów. Nie znaczy to oczywiście, że na naszej wsi nie ma jeszcze poważnych rezerw siły roboczej, która chce, może i powinna przechodzić do pracy w przemyśle, budownictwie, transporcie, komunikacji itd. Ale proces ten nie może się już odbywać w sposób żywiołowy i samorządny, tak jak to było jeszcze stosunkowo niedawno. Staramy się lokalizować nasze nowe inwestycje w miejscach, gdzie jeszcze istnieje największe przeludnienie rolnicze. Ale nie zawsze jest to możliwe ze względów transportowych, ze względu na bliskość źródeł surowców i na potrzebę wykorzystania istniejących budynków i powierzchni. Z tego względu bardzo często w naszym rezerwie siły roboczej na wsi może się odbywać tylko w drodze przerzutów i zmiany miejsca zamieszkania.

W tych warunkach jest rzeczą jasną, że skuteczny przypływ nowej siły roboczej może się odbywać tylko w drodze zorganizowanej. Musimy więc postawić zagadnienie stworzenia odpowiedniego organu centralnego, odpowiedzialnego za ilościowe i jakościowe pokrycie zapotrzebowania na robotników i kierujących organizacyjnie i politycznie wielkim zadaniem przerzutu swobodnej siły roboczej ze wsi do pracy poza rolnictwem. Musimy werbunek siły roboczej przeprowadzać na podstawie planu rocznego rozdziału siły roboczej, zatwierdzonego przez Radę Ministrów. Musimy postawić zagadnienie odpowiedzialności resortów za zgłoszone przez nie zapotrzebowanie i utracie wszelkie tendencje do rozdyktów „asekuracyjnych” zapotrzebowania. Musimy nauczyć się sporządzać dokładne terenowe bilanse siły roboczej, musimy ustalić twardą zasadę odpowiedzialności miejscowych Rad Narodowych za sprawność akcji werbunkowej na ich terenie. Musimy skoncentrować w miastach i na terenach, gdzie jest największe zapotrzebowanie na robotników, wszystkie siły robocze, które ich czekają i możliwości dalszego awansu, zapewnić im pracę w dobrych warunkach przejazd do miejsc pracy, sprawne i dobre przyjęcie na miejscach pracy nowo przyjętych pracowników i stałą, skuteczną nad nimi opiekę. Musimy z całą stanowczością i konsekwencją wyciągnąć wnioski z nowej sytuacji, zastosować nowe metody pracy i przejść do zorganizowanego naboru siły roboczej.

Jednakże zagadnienie zabezpieczenia zakładów w siłę roboczą nie spro-

wadza się tylko do tej sprawy. Istnieje poważna rezerwa siły roboczej również i w miastach, przede wszystkim w postaci dużej liczby nie zatrudnionych dotąd kobiet. Jak wiadomo, procent zatrudnionych kobiet w gospodarce poza rolnictwem nie jest u nas jeszcze dostateczny, chociaż pewne postępy zostały w tym względzie poczynione. Na 1.1.1952 roku udział procentowy kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych poza rolnictwem wynosił 30,4 proc., w tym: dla przemysłu 29,0 proc., dla budownictwa 10,4 proc., dla komunikacji i transportu 13,2 proc. Jak wynika z tych danych wzrost zatrudnienia kobiet przebiegał zbyt wolno i jednocześnie nierównomiernie, chociaż istnieją wśród kobiet dotąd nie zatrudnionych wielki pęd do samodzielnego pracy zarobkowej i do nabycia kwalifikacji. Przyczyna zbyt wolnego wzrostu zatrudnienia kobiet leży bardzo często w opozycji ze strony kierownictwa zakładów, w nieufności będącej wyrazem burżuazyjnego stosunku do kobiet, stosunku zależności i nieuznania w kobiecie równoprawnego człowieka. Szczególnie duże opory w tej dziedzinie istnieją w budownictwie, gdzie procent kobiet w stosunku do ogółu zatrudnionych jest bardzo nieznaczny, a może być znacznie wyższy. Np. w Opolskim Zjednoczeniu Budownictwa Mieszkaniowego zarząd budowy „Ozimek” zatrudnia na budowie 40 proc. kobiet. Jest rzeczą charakterystyczną, że właśnie ta budowa jako wzorowa otrzymała w czwartym kwartale 1951 roku i w pierwszym kwartale 1952 roku sztandar przechodni z konserwatywnymi oporami w zakresie zatrudnienia kobiet trzeba jak najszybciej skończyć i należy uczynić wszystko, ażeby nie utrudniać, a maksymalnie ułatwiać przechodzenie kobiet do pracy produkcyjnej. Należy postawić konkretne zadania w dziedzinie wyuczenia zawodowego podwyższania kwalifikacji zawodowych zatrudnionych kobiet. Należy wreszcie umożliwić kobietom przechodzenie do pracy produkcyjnej przez wprowadzenie konsekwentnej zasady, że przyjmowanie do żłobków, przedszkoli oraz świetlic dziecięcych z dożywianiem powinno przede wszystkim dotyczyć dzieci matek pracujących.

Kiedy mówimy o zabezpieczeniu zakładów w siłę roboczą, musimy przede wszystkim pamiętać, że droga do pełnego osiągnięcia tego celu leży nie tylko w naborze siły roboczej z zewnątrz, a w pełnym wykorzystaniu siły roboczej posiadanej przez dany zakład pracy. W tej dziedzinie rezerwy wewnętrzne zakładów są olbrzymie. Olbrzymie wyniki może tu dać bezwzględna walka z bumelantem i pełne zlikwidowanie nieusprawiedliwionej absencji. Olbrzymie rezerwy w zakresie siły roboczej mogą być wykorzystane i uruchomione poprzez pełne wykorzystanie dnia pracy, przez odpowiednie przygotowanie pracy dla każdego stanowiska roboczego, zmniejszenie postojów, skuteczne prowadzenie planowo — zapobiegawczych remontów i t.d.

Olbrzymie rezerwy wewnętrzne zakładów kryją się w nadmiernej ilości robotników nie zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji oraz w niedostatecznym zakresie robót normowanych. Bardzo często nasze zakłady próbują tłumaczyć niewykonanie planów produkcyjnych brakiem siły roboczej. Tymczasem analiza pracy wykazuje, że w wielkiej ilości wypadków nie w braku siły roboczej leży przyczyna, a w nieporządku panującym na zakładzie, w złej organizacji pracy, w rozluźnieniu dyscypliny i w bumelantwie, w marnotrawstwie siły roboczej i niewłaściwym jej wykorzystaniu. Można to łatwo udowodnić na wielu, bardzo wielu niestetycznych przykładach. Np. Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych wykonały plan produkcji w marcu w 112 proc., chociaż nie osiągnęły planowanego zatrudnienia gdyż ilość robotników wynosiła tylko 91,7 proc. planu. Inny przykład z tej samej gałęzi produkcji, Szczecińskie Zakłady Nawozów Fosforowych wykonały plan produkcji za ledwie w 75,7 proc., chociaż zatrudnienie robotników było większe niż plan przewidywał i wynosiło 100,7 proc. planu. W marcu kopalnia Debińskiego wykonała 106,4 proc. planu wydobycia przy osiągnięciu planowego zatrudnienia. W tymże marcu kopalnia Zabrze — Wschód wykonała za ledwie 84 proc. wydobycia, chociaż plan zatrudnienia został przekroczony o 0,6 proc. O czym świadczą te przykłady? Świadczą one o tym, że w bardzo znacznej ilości wypadków niewykonanie planów produkcyjnych tłumaczy się nie brakiem siły ro-

bocej, a niewłaściwym jej wykorzystaniem i marnotrawstwem. Ażeby więc zabezpieczyć zakłady w siłę roboczą trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu. Trzeba:

1 od żywiołowego samorządnego przypływu siły roboczej ze wsi przejść do zorganizowanego jej werbunku;

2 w pełni wykorzystywać rezerwy siły roboczej w mieście i przede wszystkim wszechstronnie pomagać i ułatwiać przechodzenie kobiet nie zatrudnionych do pracy;

3 wydawać bezwzględną walkę marnotrawstwu siły roboczej w zakładach i w pełnej mierze wykorzystywać wewnętrzną rezerwę.

Mechanizacja

W przemówieniu z 23 czerwca 1951 r. towarzysze Stalin mówili:

„Trzeba natychmiast przystąpić do MECHANIZOWANIA najcięższych procesów pracy forsując tę sprawę całą parą (przemysł leśny, budownictwo, przemysł węglowy, żelazny — wyładowanie, transport, hutnictwo — wyładunek itp). Nie znaczy to oczywiście, że trzeba jakoby zarzucać pracę ręczną. Przeciwnie, praca ręczna długo jeszcze odgrywać będzie w produkcji nader poważną rolę, ale znaczy to, że mechanizacja procesów pracy jest dla nas siłą NOWĄ I DECYDUJĄCĄ, bez której nie możliwe jest utrzymanie ani naszego tempa, ani nowej skali produkcji”.

Jakże ta sprawa przedstawia się u nas? Jasnym jest, że i u nas zagadnienie siły roboczej ściśle łączy się z zagadnieniem mechanizacji, zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o roboty uciążliwe, pracochłonne lub wykonywane w warunkach szkodliwych dla zdrowia ludzkiego. Żadne zasoby ludzkie nie wystarczają do zabezpieczenia zaplanowanego przez nas skali wzrostu budownictwa i produkcji bez szybkiego wzrostu wydajności pracy, który niemożliwy jest bez wszechstronnej mechanizacji. Trzeba jednak stwierdzić, że wielu naszych działaczy gospodarczych odnosi się do sprawy mechanizacji bądź obojętnie, bądź zgoła z lekceważen-

Szkolenie kadr i zagadnienie młodzieży

Zapewnienie siły roboczej dla zakładów nie sprowadza się tylko do zatrudnienia nowych i siłą rzeczy niewykwalifikowanych robotników. Przemysł nasz rozwija się nie tylko ilościowo, ale i jakościowo. Powstają nowe gałęzie produkcji, rozszerza się zakres produkcji skomplikowanych przyrządów i urządzeń, wymagających wyjątkowych kwalifikacji, dokładności i precyzji w pracy. Coraz więcej mamy w naszej gospodarce nowej techniki, wymagającej dokładnej i kwalifikowanej obsługi. Wszystko to wymaga nie zapewnienia ogółu siły roboczej, a zapewnienia siły roboczej kwalifikowanej, kulturalnej, mogącej skutecznie posługiwać się nową techniką i umiającej brać od tej techniki wszystko, co ona dać może. Wiemy, że do gospodarki i poza rolnictwem w ciągu ostatnich lat napłynęły miliony ludzi, którzy dotychczas nie pracowali i dotychczas kwalifikacji nie posiadali. Sprawa wyszkolenia tych ludzi w tej sytuacji staje się sprawą decydującą o możliwości dalszego rozwoju naszej gospodarki i przemysłu w szczególności. Tymczasem w bardzo jeszcze poważnym zakresie metody szkolenia wewnątrz-zakładowego mają u nas charakter chałupniczy, charakter, który w wielu wypadkach przypomina stare, kapitalistyczne porządki, kiedy to ludzi nie szkolono i nie uczono, a trzymano latami na podrzędnych stanowiskach, chroniono przed nimi tajemnice zawodu i wobec nadmiaru siły roboczej i ciągłego kryzysu produkcyjnego nie spieszyło się, bo nie było się po co spieszyć z nadaniem im odpowiednich kwalifikacji i wysunięciem na kwalifikowaną pracę.

Pewne poważniejsze zmiany na lepsze w tym zakresie zachodzą dopiero ostatnio. W roku 1952 w planie szkolenia wewnątrz-zakładowego bez oderwania od pracy, metodą szkolenia indywidualnego i brygadowego przewidziano wyuczenie zawodu oraz podniesienie kwalifikacji 344.600 robotników. Jest to oczywiście wyrażnie mało, ale nie tylko o braku ilościowego chodzi, chodzi również o bardzo poważne braki jakościowe. Bardzo często szkolenie wewnątrz-zakładowe odbywa się bez programu względnie oparte jest na prowizorycznych programach. Brak jest zasadniczego programu dla prawidłowego przebiegu szkolenia, a mianowicie opracowania dla poszczególnych gałęzi gospodarki taryfikatorów kwalifikacyjnych,

zawierających charakterystyki poszczególnych zawodów i kategorii w zawodzie, bez czego niemożliwe jest sprawdzenie naprawdę rzetelnie nabytych przez przeszkolonego umiejętności i kwalifikacji i odpowiednie zaszerzowanie go.

Zagadnienie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji nabiera szczególnego znaczenia w stosunku do młodzieży. Coraz szerszym nurtem wpływa młodzież do gospodarki narodowej, do przemysłu. Już na początku 1951 roku w przemyśle na 1000 zatrudnionych przypadają 265 z młodzieży i rzecz jasna udział młodzieży z każdym rokiem będzie się powiększał. Nasze nowe zakłady przemysłowe posiadają załogi w większości młodzieżowe, tak np. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu młodzież stanowi ok. 70 procent załogi, w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie 65 procent załogi, w Piotrkowskim Kombinate Bawelnyanym młodzież stanowi ok. 55 procent załogi, przy budowie Nowej Huty pracuje młodzież ok. 70 procent. Znaczną część tej młodzieży osiąga dobre wyniki produkcyjne. Wielu młodych robotników z honorem nosi miano przodowników pracy. Wśród młodzieży z powodzeniem rozwijają się nowe metody pracy, w przemyśle metalowym młodzież zaczyna szeroko stosować metody Zandarowej, system oszczędzania Korabielnikowej znajduje najgorętszych zwolenników właśnie wśród młodzieży. Z szybkim wzrostem młodzieży pod względem produkcyjnym i moralno-politycznym związanych jest wiele naszych nadziei, ale trzeba ten wzrost ułatwić i zorganizować. Oczywiście tylko część młodzieży przeszła przez szkoły zawodowe i nawet ta część nie zawsze posiada kwalifikacje dostateczne do zawodu wykonywanego. Za zagadnienie szkolenia bez oderwania od pracy, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji stają się więc w stosunku do młodzieży zagadnieniami szczególnie palącymi i ważnymi.

Trzeba, żebyśmy to wszyscy dokładnie rozumieli, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu i pamiętać, że bez forsowania mechanizacji niemożliwe jest rzeczywistnienie naszych wielkich zadań.

Plące i zagadnienie bytowe

W przemówieniu, na które się powołuje, towarzysze Stalin mówili:

„Werbowanie robotników nie oznacza jeszcze, że zrobione zostało wszystko; aby zapewnić naszym przedsiębiorstwom siłę roboczą trzeba koniecznie dopłać tego, aby związać robotników z fabryką i uczynić zespół robotników w przedsiębiorstwie mniej więcej stałym... Czy można powiedzieć, że zespół robotników w przedsiębiorstwach jest u nas mniej więcej stały? Nie, tego niestety powiedzieć nie można. Przeciwnie mamy wciąż jeszcze w przedsiębiorstwach t. zw. PLYNNOŚĆ siły roboczej”.

W pełni wykorzystywać rezerwy siły roboczej w mieście i przede wszystkim wszechstronnie pomagać i ułatwiać przechodzenie kobiet nie zatrudnionych do pracy; 3 wydawać bezwzględną walkę marnotrawstwu siły roboczej w zakładach i w pełnej mierze wykorzystywać wewnętrzną rezerwę.

W tymże marcu kopalnia Zabrze — Wschód wykonała za ledwie 84 proc. wydobycia, chociaż plan zatrudnienia został przekroczony o 0,6 proc. O czym świadczą te przykłady? Świadczą one o tym, że w bardzo znacznej ilości wypadków niewykonanie planów produkcyjnych tłumaczy się nie brakiem siły ro-

bocej. Teraz — co innego. Teraz sytuacja zmieniła się gruntownie... „...tolerować” teraz płynność siły roboczej — znaczy to doprowadzić do rozkładu naszego przemysłu, uniemożliwić wykonanie planów produkcyjnych, podważyć możliwości polepszenia jakości produk-

Czy te wskazania towarzysza Stalina z roku 1951 są aktualne dla naszej obecnej sytuacji? Oczywiście, że tak. Czy istnieje u nas duża płynność siły roboczej, która stała się plagą produkcji i dezorganizuje nasze przedsiębiorstwa? Oczywiście, że tak. Tak np. ruch robotników w roku 1951 w całym prawie przemyśle wskazywał na dużą płynność siły roboczej. W przemyśle węglowym procent zwolnionych w stosunku do zatrudnionych wyniósł 43,2%, w przemyśle budownictwa maszyn ciężkich 39,0%, w przemyśle taboru kolejowego 32,2%, w

przemyśle kwasu siarkowego i nawozów fosforowych aż 66,1%

Istnieje więc u nas i to w wysokim stopniu płynność siły roboczej i musimy ją jak najszybciej przezwyciężyć. Przy przezwyciężaniu płynności siły roboczej trzeba stosować wskazówki towarzysza Stalina.

Towarzysze Stalin mówili:

„W czym tkwi przyczyna płynności siły roboczej? W niewłaściwej organizacji plac, w niewłaściwym systemie taryfowym, „w lewackiej” polityce zwalniania plac. W szeregu naszych przedsiębiorstw stawki taryfowe są ustalone w ten sposób, że prawie zanika różnica między pracą wykwalifikowaną a pracą niewykwalifikowaną, między pracą ciężką a pracą lekką... Zwalnianie plac prowadzi do tego, że robotnik wykwalifikowany zmuszony jest przechodzić z fabryki do fabryki, aby znaleźć wreszcie taką fabrykę, gdzie umieją należycie ocenić pracę wykwalifikowaną... Aby usunąć to zło, trzeba stworzyć taki system taryf, który by uwzględniał różnicę między pracą wykwalifikowaną a pracą niewykwalifikowaną, między pracą ciężką a pracą lekką”.

(J. Stalin: „Zagadnienia leninizmu — str. 429).

Czy to zło, o którym mówi towarzysze Stalin, istnieje u nas? Teoretycznie, a raczej w słowach, wszyscy są u nas przeciwko t. zw. „urawniłowce”, przeciwko niesłusznemu zwalnianiu plac. Praktycznie jednak na wielu jeszcze odcinkach takie zwalnianie niestety istnieje! Jeżeli chodzi o t. zw. rozpętość w tabelach plac (t. zn. o stosunku między kategorią najniższą a najwyższą) to w ciągu ostatnich lat zrobiliśmy pewne postępy w kierunku likwidacji t. zw. zwalniania. Tak np. w hutnictwie rozpętość w 1949 roku wynosiła 1 do 2,20, a w 1950 roku wynosiła już 1 do 2,93. W węglu w 1949 r. rozpętość wynosiła 1 do 2,13, a w 1952 r. 1 do 3,06 — ale w szeregu gałęzi przemysłu rozpętość pozostała na małym poziomie 1949 r. Poza tym obserwujemy niesłuszne zwalnianie plac w trzeciej i czwartej kategorii, a więc w kategoriach odnoszących się do plac robotników nowostępujących (przyczynowych), w związku z czym robotnicy na początku otrzymują prawie równo co do wysokości zarobek przy różnych warunkach pracy, co powoduje odpływ robotników z przemysłów o ciężkich warunkach pracy do przemysłów o lepszych warunkach pracy.

Pokutują u nas jeszcze przesady, że słuszną rozpętość plac jest jakoby „niedemokratyczna”, a t. zw. zwalnianie plac jest jakoby demokratyczne. Pokutują u nas jeszcze drobniomieszczańskie poglądy, że plac powinna być zrównana niezależnie od tego, czy praca jest ciężka czy lekka, niezależnie od tego, czy jest kwalifikowana czy niewykwalifikowana. Są jeszcze u nas ludzie, którzy uważają, że można tolerować stan, kiedy różnica między placą robotnika wykwalifikowanego i niewykwalifikowanego jest nieznaczna albo stan, gdy plac inżyniera nie tylko nie jest poważnie wyższy od placu robotnika wykwalifikowanego, ale czasem jest nawet od niego niższy. Oczywiście są to poglądy fałszywe, antyleninowskie, sprzeczne z zasadą określania placu roboczej w ustroju socjalistycznym według pracy. Musimy postawić przed sobą zadanie stopniowego, metodycznego rewidowania systemu plac w kierunku wyższego wynagradzania wysokich kwalifikacji i wysokiej wydajności wzywamy tam, gdzie jest on jeszcze nacechowany „urawniłowką”, wszędzie tam, gdzie powoduje on płynność siły roboczej, prowadzi plagę produkcji.

W jakim kierunku powinny pójść te zmiany w naszym systemie plac?

Mówi o tym towarzysze Stalin:

„W każdej gałęzi przemysłu, w każdym przedsiębiorstwie, w każdym oddziale fabrycznym istnieją produkcyjne grupy robotników mniej lub bardziej wykwalifikowanych, których przede wszystkim i nade wszystko trzeba ustabilizować w produkcji, jeżeli rzeczywiście chcemy zapewnić przedsiębiorstwu stały zespół robotników. Te produkcyjne grupy robotników tworzą podstawowe ogniwo produkcji”.

(J. Stalin: „Zagadnienia leninizmu — str. 430).

Musimy więc tak przeprowadzać zmiany w placach, aby przede wszystkim zmniejsz szkodliwie zwalnianie plac, gdzie ono jeszcze istnieje w stosunku do tych produkcyjnych grup robotników, decydujących dla produkcji każdego zakładu.

Rzecz jasna, że możemy pracę w kierunku likwidacji szkodliwego zwalniania plac przeprowadzać tylko stopniowo, w miarę dokładnego zbadania sytuacji w każdej gałęzi produkcji, gruntownego przestudiowania zagadnienia i powstawania możliwości finansowych. Poważne kroki w tym kierunku zrobiliśmy już w 1952 r., dalsze będą przebiegać w r. 1953. Ale pracę tę musimy przeprowadzać ciągle, nieustannie i metodycznie, pamiętając o tym, że w nowej sytuacji nie można pracować po staremu, że w nowej sytuacji nie można tolerować płynności siły roboczej i zwlekać z likwi-

O właściwe wykorzystanie mocy produkcyjnych

Jedną z poważnych przeszkód na drodze rozwoju naszego przemysłu jest niewłaściwe i niepełne wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. Rzec jasna, że po to, aby osią-

gnąć zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

gnać zadania planu 6-letniego musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynaj-

(DALSZY CIĄG NA STR. 5)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dalszy ciąg referatu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(DALSZY CIĄG ZE STR. 4)

Współczynnika zmianowości i niedostatecznej obsady mają miejsce tak karygodne fakty, jak postój młotów w hucie „Baldon” i hucie „Batory” przy jednoczesnym istnieniu w kraju znacznego deficytu odlewów.

W naszym przemyśle bawelnianym jak to zostało udowodnione na podstawie wszechstronnej i autorytatywnej ekspertyzy, można przez rekonstrukcję posiadanego parku maszynowego, bez nowych inwestycji, powiększyć zdolność produkcyjną o około 25 proc.

Ze stanem rzeczy, gdy istniejące moce produkcyjne są nie wykorzystywane, należy skończyć. Należy postawić sobie za zadanie najpełniejsze możliwe wykorzystanie istniejącej moce produkcyjnej. W tym celu należy szczególnie i do końca opracować wszędzie tam, gdzie to nie jest zrobione, technologię produkcyjną i rygorystycznie jej przestrzegać. Należy stale walczyć o podniesienie poziomu gospodarki remontowej i uważać za niedopuszczalne nieusprawiedliwione wypadanie z procesu produkcyjnego poszczególnych agregatów maszyn i urządzeń. Należy stale i systematycznie modernizować i rekonstruować istniejące urządzenia. Należy stale walczyć o podniesienie współczynnika zmianowości, zwłaszcza tam, gdzie jest sytuacja deficytu w gospodarce narodowej. Należy przestrzegać, aby drugie i trzecie zmiany były właściwie obsadzone pod względem budowy i wyposażenia starzych jednostek w ZSRR.

W naszym przemyśle maszynowym również mamy do czynienia z wieloma faktami świadczącymi o niskim wykorzystaniu istniejących obrabiarek. Z wielu zakładów przemysłu budowy maszyn odzyskują się głośnie wolania o powiększenie przydatności obrabiarek, tymczasem istniejący park maszynowy jest słabo wykorzystany, o czym świadczą niski współczynnik zmianowości w przemyśle budowy maszyn. Współczynnik ten wynosił w pierwszym kwartale br. średnio zaledwie 1,24. Z powodu małego

drugiej strony zwałować wszelkie nadmierne zapasy niepotrzebne dla zapewnienia ciągłości pracy danego zakładu a pozostawiając inne zakłady niezbędne im materiałów. Chodzi o stworzenie realistycznego, uwzględniającego wszystkie trudności i braki planu zaopatrzenia i o elastyczny, w najlepszym tego słowa znaczeniu

O zagadnieniach kierownictwa przemysłem

W nowej sytuacji po nowemu również stają zagadnienia kierownictwa przemysłem. Był czas, kiedy nasze kadry inżyniersko - techniczne składały się niemal wyłącznie z tzw. starej inteligencji technicznej, z której wielu nieufnie odnosiło się do nowej rzeczywistości, wielu nie rozumiało nowych zagadnień i problemów, a pewna część szkodziła rozwojowi naszej gospodarki. Teraz sprawa coraz wyraźniej zaczyna się zmieniać. Zaczyna postawione na Kongresie Zjednoczeniowym naszej partii, aby klasa robotnicza zgodnie ze wskazaniami towarzysza Stałina stworzyła sobie swoją własną inteligencję produkcyjno-techniczną wypracowaną na jej najlepszych trawcach i oddaną bezgranicznie sprawie budownictwa socjalistycznego w coraz większym stopniu zaczyna być realizowane. Dzięki wysiłkowi Państwa Ludowego możemy otrzymać wykształcenia technicznego z szerszym zakresem niż dotychczas. Została szeroko otwarta dla ludzi z klasy robotniczej, pracujących chłopstwa i inteligencji pracującej. Dziesiątki tysięcy inżynierów i techników wychowanych w naszych uczelniach zasilają już nasze zakłady. W bieżącym roku roku na podstawie Ustawy o planowym rozdziale absolwentów sam przemysł otrzymuje około 20 000 nowych inżynierów i techników, nie licząc tych, którzy zostali skierowani do pracy w pierwszym kwartale 1952 roku, a byli objęci planem rozdziału 1951 r.

Jest to niewątpliwie bardzo poważny zastrzyk nowych sił, który przy właściwym wykorzystaniu może dać bardzo poważne wyniki w pracy przemysłu. W tym celu należy rozszerzyć opiekę nad wykorzystaniem nowych kadr inżyniersko - technicznych, uświadomić i zorganizować im zdobywanie doświadczenia, wszechstronnie przyspieszyć ich proces dojrzewania jako techników, kierowników i organizatorów. Z drugiej strony jest rzeczą niewątpliwą, że w ciągu ubiegłego okresu na naszych zakładach przemysłowych - wyrosła i zahartowała się w walce o plan nowa kadra, rekrutująca się z wykwalifikowanych robotników, przodowników, racjonalizatorów. Wielu z tych ludzi zdobyło nie tylko praktyczne doświadczenie, ale i teoretyczne wykształcenie. Wreszcie jest niewątpliwym faktem, że wśród starej inteligencji technicznej rozwija się nadal i pogłębia szereg pozytywnych procesów. Przeważająca większość tej inteligencji, która od początku zachowywała się lojalnie w stosunku do Państwa Ludowego, ale nie rozumiała jeszcze czystości nowej rzeczywistości, nowych problemów, nowych zadań, nowych metod pracy - teraz osiągnęła na tym polu wielkie postępy i spręża się w większym stopniu i bardziej świadomie niż dotychczas z władzą ludową i socjalistycznym przemysłem. W ciągu ubiegłego okresu nastąpił pewien odświeżenie, pewien jakby naturalny dobor wśród całej inteligencji technicznej. Wielu szkodników zostało wyeliminowanych, wielu nie nadających się do nowych warunków odpadło po drodze. Trzeba, rzecz jasna, zachowywać czujność w stosunku do maskujących się wrogich elementów, które znajdują się jeszcze tu i ówdzie wśród starej inteligencji technicznej, ale jest rzeczą niewątpliwą, że jest ona bliżej nas, niż była do niedawna i że znamy ją i ona nas lepiej, niż do niedawna. Chodzi o to, aby dla całej naszej inteligencji stworzyć wa-

operatywne wykonywanie i kontrolowanie tego planu.

Jeżeli nasza Partia i wszystkie nasze organizacje państwowe skoncentrują na zagadnieniu zaopatrzenia materiałowego swoją uwagę i wysiłki, to potrafimy usunąć jedną z poważnych przeszkód na drodze naszego rozwoju.

runki i klimat sprzyjający najbardziej wydajnej i twórczej pracy.

Jakie wnioski wyciągamy z tych nowych zjawisk? Skoro nasze zakłady zostały zasilone dziesiątkami tysięcy inżynierów i techników wychowanych już w naszych uczelniach, skoro z dołu wyrosła z klasy robotniczej nowa kadra organizatorów i działaczy gospodarczych, skoro stara inteligencja techniczna bardziej niż dotąd spręża się z państwem ludowym i bardziej niż dotąd rozumie obecne zadania, znaczy to, że mamy wszystkie dane do poprawienia sytuacji kadrowej w naszym przemyśle, do polepszenia kierownictwa przemysłem. W tym celu potrzebna jest tylko wielka i stała praca, potrzebna jest praca nad politycznym podniesieniem siły i nowej kadry i nad ciągłym jej fachowym doskonaleniem. Potrzebna jest nade wszystko znajomość ludzi, taka, by móc z najmniejszą ilością błędów stawiać ich na właściwym stanowisku.

Czy ta praca jest prowadzona w dostatecznej mierze? Rzecz jasna, że nie. I właśnie w związku z tym szereg kierowników gospodarczych i partyjnych ciągle utyskuje na brak kadr i zwała na ten bardzo przesadzony brak niewykonalność zadań produkcyjnych, podczas gdy wokół nich znajduje się olbrzymie bogactwo cennych ludzi, którzy przy właściwej opiece i właściwej pracy kadrowej mogą być bardzo przedkiformowani w kadre kierowniczą odpowiadającą potrzebom obecnego okresu. Trzeba więc, aby nasi kierownicy gospodarczy i partyjni skończyli z ciągłymi i bezpodstawnymi lamentami na temat braku kadr, nauczyli się rozpoznawać i wykorzystywać te wielkie bogactwa ludzkie, którymi rozporządzają, śmiało stawiać ludzi na stanowiska, śmiało dawać im możliwość wykazania swoich zdolności, stale stwarzać dla nich możliwości podniesienia ich wiedzy fachowej i ich poziomu politycznego. Wtedy znacznie

szybciej pójdziemy naprzód, wtedy wyciągniemy właściwe wnioski z nowej sytuacji i szybciej i skuteczniej usprawnimy i wzmocnimy kierownictwo przemysłem socjalistycznym.

Takie są, towarzysze, najważniejsze trudności na naszej drodze w dziedzinie przemysłu i metody ich przezwyciężania. Musimy:

- 1 zabezpieczyć w sposób zorganizowany zakłady w siłę roboczą,
- 2 forsować wszechstronną mechanizację,
- 3 rozwinąć wielką pracę nad podniesieniem kwalifikacji naszych robotników, a w szczególności młodzieży,
- 4 stopniowo ale nieustępliwie usuwać źródła płynności siły roboczej przez likwidację drobnoniezdyscyplinowanego i niezdyscyplinowanego, przez wzmocnienie troski o warunki bytowe robotników,
- 5 postawić i rozwiązać zagadnienie pełnego wykorzystania moce produkcyjnych,
- 6 postawić zaopatrzenie w materiały i surowce na właściwym poziomie, na poziomie planu, zbudowanego z perspektywą i elastycznością i zlikwidować chałupnicze metody i przypadkowość w tej dziedzinie,
- 7 w pełni zdać sobie sprawę, że sytuacja kadrowa w przemyśle zmienia się i stale zmienia się na lepsze, skończyć z bezpodstawnym biadoleniem na temat braku kadr i

szybciej uzupełniać i formować trzon kierowniczy w naszych zakładach, odpowiadający trudnym zadaniom obecnego okresu.

Jeżeli te zadania zostaną przez naszą partię z całą energią wykonane, to usuniemy wiele przeszkód, które dotąd spotykałyśmy na naszej drodze i zapewnimy realizację wielkich zadań planu 6-letniego.

(DRUGA POŁOWA REFERATU ZAMIESZCIMY W NUMERZE JUTRZYSZYM)

Zebrań konstytucyjnego Komitetu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Ostatnio w Z.G. TPP-R w Warszawie odbyło się zebranie konstytucyjnego Komitetu Obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W zebraniu, któremu przewodniczył wiceprzewodniczący ZG TPP-R min. St. Matusewski, wzięli udział przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych, CRZZ, ZMP, FP i organizacji masowych.

Na zebraniu omówiono szkielet programu Miesiąca i wytyczne do planu prac na najbliższą przyszłość. W skład prezydium Komitetu Wykonawczego Miesiąca weszli przedstawiciele KC PZPR, TPP-R, CRZZ, ZMP, ZSch i LK.

Z Y C I E S P O R T O W E

21 kandydatów do Helsinek

Po ostatnich meczach piłkarskich z reprezentacją Węgier w olimpijskiej kadry pozostawiono 21 zawodników. Są nimi: bramkarze - Stefanik, Szymkowiak i Wyrobek, obrońcy - Gedelek, Bartyla, Kaszuba, Cebula, Korynt, Glimas, Banisz, pomocnicy - Wiczeorek, Bieniek, Sużczyk, Mamon, napastnicy - Trampisz, Sobek, Alszar, Cieślak, Breiter, Wiśniewski i Jaskowski.

Skład ten nie jest ostateczny, gdyż jak nam wiadomo w turnieju olimpijskim może uczestniczyć tylko 20 piłkarzy jednego kraju. Przypuszczalnie należy, że odpadnie jeszcze jeden z bramkarzy lub środkowych obrońców.

Z piłkarzy, którzy grali przeciwko Węgrom nie powołano Krasowski, Janowski i Patkolo. Brak jest również Rajtara, z którego udziałem w

dużynie olimpijskiej poważnie się liczone.

Pierwsza próba ostatecznej kadry olimpijskiej odbędzie się w najbliższą niedzielę we Wrocławiu. Przeciwnikiem kadry będzie dobrze już u nas znany zespół Dozzy, który w połączonym występie będzie się niewątpliwie starał naprawić osłabioną poprzednimi porażkami reputację.

Piłkarze polscy po meczu we Wrocławiu przyjadą do Warszawy.

27 czerwca przybędzie do Warszawy drużyna wiedeńska Floridsdorfer AC, która rozegra spotkanie piłkarskie z kadrami olimpijską w stolicy w dniu 28 b.m. Następnie piłkarze austriacki grać będą w innych miastach Polski.

Drażkowski wygrywa

V etap

Wzdłuż trasy V etapu wyścigu kolarskiego dookoła Warmii i Mazur tłumy mieszkańców miast i wsi serdecznie witały kolarzy. Etap ten długości 175 km z Lidzbarka do Giżycka wygrał Drażkowski przed Wójcikiem i Królakiem. Trójka ta uciekała już po pierwszych kilometrach i nie oddała prowadzenia aż do mety.

Szybkie tempo wyścigu zrobiło zawodnikom na kilka kilometrów. Bohaterem tego etapu był Wresinski, który niemal na całej długości trasy gonął samotnie czołówek, stale zmniejszając różnicę dzielącą go od prowadzącej trójki.

W klasyfikacji ogólnej wyścigu przewodnikiem jest nadal Wójcik, a w klasyfikacji drużynowej CWKS.

W piątek 20 bm. kolarze mają w Giżycku dzień odpoczynku.

Sport w ZSRR

Bogatyrewa z Odessy pobila rekord ZSRR w biegu na 500 m, uzyskując wynik 1:14,6. Poprzedni rekord - 1:15,3 należał do Pomogajewa (Moskwa).

W Kijowie na turnieju czołowych torped radzieckich w płycie wodnej Turped wygrał z CDSA 3:1, wysuwając się razem z leningradzkim zespołem WSM na pierwsze miejsce.

Krótsze utwory - nowele, opowiadania, obrazy - stanowiące najbogatszy materiał do wypracowania, interesującą treścią, podają ją i pięknym, jednym językiem i umiują szlachetną ideą.

A. Tat.

R A D I O

Na dzień 21 czerwca 1952 r. (sobota)

Na fal 1322 m.
Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
5.10 Aud. dia wsi 5.20 Koncert poranny 6.10 Wszechkrajowa Radiowa 6.20 Piosenki polskie i radzieckie 7.20 Koncert poranny 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Utwory w rytmach tanecznych 8.20 Muzyka 8.35 Aud. dia kl. VII 9.20 Aud. dia kl. X 9.40 I. Albeniz: Suita hiszpańska w wyk. duetu fortepianowego Rawicza i Landauera 10.00 St. Popiel: Suita ludowa w wyk. Ludowej Kapeli Rozgł. Warszawskiej P.R. p. d. St. Nawrota 10.15 Muzyka baletowa 10.35 „Ludzie i nie ludzie” - fragm. pow. J. Witkowskiej 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głosy kobiet 12.15 Muzyka rozrywkowa 12.30 Aud. dia wsi 12.45 „Na swolskiej nui” 13.15 Informacja 13.20 Przerwa 13.30 Aud. dia kl. 15.20 Koncert rozrywkowy 17.10 Najlepiej z aud. przyszłego tygodnia 17.15 z cyklu „NOWOŚCI POETYCKIE” - WIERSZE J. PIĆKOWSKIEGO 17.30 Koncert solistów 18.00 Reportaż literacki 19.20 „Suche pismo” - aud. Biura Studiów 19.25 Piosenki do słów Mickiewicza - spiewa L. Nowosad - bariton 19.45 „Jarmarok” - fragm. pow. J. Zacharysiwicza 19.15 „Na muzycznej fali” 19.45 Aud. dia wsi 20.30 Drobne utwory kameralne na kwartet smyczkowy 20.45 Koncert Ork. Rozgł. Krakowskiej P.R. p. d. J. Gerta 21.00 „Pamiętka z celulozy” - odc. pow. I. Niewerly 21.50 Gra Ork. P.R. p. d. J. Calmiera 22.25 Muzyka symf.

Na fal 367 m.
Program dnia 6.05 13.25 Wiadomości 5.04 6.00 7.55 17.00 21.00 23.50
5.10 Aud. dia wsi 5.20 Koncert poranny 6.10 Muzyka rozrywkowa 6.30 Tęcza ludowa różnych narodów 7.20 Koncert po-

ranny 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Przerwa 13.30 Aud. dia kl. I i II 13.35 Aud. dia kl. III i IV 14.15 Muzyka 14.35 Aud. dia kl. V i VI 14.45 Muzyka 14.55 Aud. dia kl. VII i VIII 15.00 Koncert poranny 15.10 „Powracająca fala” - odc. opow. B. Prusa 15.30 Aud. dia kl. IX 16.00 Wszechkrajowa Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Giuseppe Verdi - Duet Otella i Desdemona z 1-go aktu op. „Otello” 16.45 Głosy kobiety 17.17 Muzyka ludowa 17.45 Melisei - wianka melodii filmowych w wyk. Ork. P.R. p. d. St. Rachonia 18.00 Muzyka symfoniczna 18.20 Wszechkrajowa Radiowa 18.30 Muzyka dla wszystkich 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Piosenki do słów Mickiewicza 20.30 Czeskie pieśni ludowe 21.45 „Anegdota naszych czasów” - F. C. Weisskopfa 22.15 REPORTAŻ z IV MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU SZACHOWEGO w WİPZVZRODRO. JACH 22.20 Dziękuję! - Muzyka do komedii lirycznej „Zimna Noc” 23.00 Muzyka taneczna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALI NAGAZCH PRZYJACIÓŁ
Moskwa I
16.30 Koncert-zagadka 17.20 Walce z filmem 18.00 Muzyka taneczna 18.35 Przerwa 19.00 Muzyka taneczna 19.15 Transmisja koncertu 22.20 Głazunow: VI. Kwartet smyczkowy.
Moskwa II
18.15 Piosenki o Stalinie i pokoju 19.00 Muzyka taneczna 19.15 Muzyka taneczna 22.20 Głazunow: VI. Kwartet smyczkowy.



Galczyk słuchał tym razem cierpliwie długiej przemowy Bagara przez telefon i przerywał mu tylko rzeczowymi pytaniami.

— Nie przejmuj się tym wszystkim — powiedział wreszcie — kiedyś musieli się ujawnić, im prędzej, tym lepiej. Wiesz przynajmniej, z kim masz do czynienia i według tego będziesz postępować. Sądziś może, że podobne historie dzieją się tylko w twej nowopowieściowej Potocznej? Pocięz się, że wszędzie jest to samo.

Co on mi tu gada, pomyślał Bagar lekko rozgoryczony, jak bym sam o tym nie wiedział. Ale może ma słusność. Wygląda na to, jak bym się nieustannie na coś skarżył. Ale komuś muszę przecież powiedzieć, co się tu dzieje. W całym kraju reakcyjniści zaczynają się znowu zbierać do kupy i próbują sił, swoich i naszych. Dlatego daliśmy im w ogóle te okazje? Mieliśmy ich w garści, wystarczyłoby tylko trochę mocniej ścisnąć i byłoby po nich. Ale kto wie, czy byłoby to w porządku. Jestem niecierpliwy, chciałbym mieć wszystko od razu, a może rzeczywiście będzie lepiej, jeżeli pozwolimy ludziom, by ich sami przejrżeli. Sami muszą się przekonać, a naszym zadaniem jest jedynie dać okazję, a drugim otworzyć oczy.

— Zalatwie — powiedział w końcu Galczyk — zalatwie i jestem pewien, że nasi radzieccy przyjaciele rozumieją nas i pójda nam na rękę. — Chciałbym, żeby to mogło być jak najprędzej — odparł Bagar. — W Dolinie nie obejdzie się bez pilnowania.

— Nie kłopot się niepotrzebnie, bo ci jeszcze głowa pęknie. Wzmocnimy ci na razie załogę SNB o dwóch ludzi, a Janoucha odwołamy. W porządku? No widzisz. A co towarzysze z tkalnici? Nie pomagają ci?

Pomoga, ma się rozumieć. Dejmek i Zdenu już się o to postarają. Towarzysze z tkalni zawsze pomagają. Dejmek na nich warknie, Zdenu porwie ich swym zapalem; jeżeli nawet któryś z nich wzdryga się jeszcze i zamierza wycofać się z szeregu, przyjdzie chwila, że zrozumieją wszyscy.

Bagar wstał, chodząc po pokoju tam i z powrotem, kręcił guzikami i palił papierosa.

Zdenerwowanie i niepokój usiłowały mu wmówić, że wszystko bezzastanennie drepce w miejscu i nie chce ruszyć naprzód.

Za ścianą w sąsiednim pokoju słychać było szybki terkot maszyny do pisania. To Bohusz Klinek sumiennie wypełniał swój dzień pracy. Bagar zdusił papierosa i z uczuciem winy pochylił się nad stołem przyniesionej poczy.

Telefon zadzwonił znowu długo i natrączywie.

— Zalatwie! — odezwał się głos Galczyka. — Dziwi cię to tempo, co? Dowodzący radzieckie rozumie, że to sprawa nagła. O drugiej po południu przyjadą trzy ciężarówki. Oddział poprowadzi starszy lejtnant Gromow. Przyjadą także. O piątek start do granicy. Trzydzieści kilo bagażu na osobę. Przygotuj wszystko i nie zapomnij o zabezpieczeniu i spisie rzeczy w opróżnionych mieszkaniach.

— U! Daj mi odechnąć! — odparł Bagar. — Ale muszę przyznać, żeś mnie wywabiał z kłopotu. Nawet sobie nie wyobrażasz jak mnie to gnębiło. Ale słuchaj, nie masz tam przypadkiem ze cztery rodziny osadników rolnych?

— Dostaniesz po łbie, jak tylko przyjadą. Co ty myślisz, że ja ich z rekawą wysypuję?

— Ciśnięta na widełki słuchawka Galczyka trzasnęła w mikrofonie. Bagar uśmiechnął się zadowolony i nagle, oparłszy się rękami o stół i pochyliwszy krzesło do tyłu, tak, że dotknął oparciem ściany, ryknął:

— Bohusz! Klinek!

Stukanie maszyny zamilkło w jednej chwili, szurnęło odsuwane krzesło i Klinek wpadł do pokoju.

— Co się stało?

Bagar oprzytomniał tymczasem z pierwszego napadu entuzjazmu: ciemna twarz promieniała mu jeszcze jak zapalony lampion, ale w zakłopotanych oczach widać już było chęć usprawiedliwienia się z tego wybuchu.

— Przepaszam cię — powiedział zmieszany — miałem ochotę pobić ciebie, ale sam nie wiem jak to się stało, że się rozkrzyczałem, jak w lesie. Krótko mówiąc: idziemy do Dolinki, o drugiej będą tu radzieccie ciężarówki i wysiedlamy!

Blade policzki Klinka zalała rumieniec; gdzieś spoza tej wiadomości wyłoniła się inna myśl i poruszyła go do głębi. Z nadmiaru radości wjechał palcami w gładko zaczesane do tyłu włosy i grzebiął tak energicznie, że pozostał po nich zjeżony ślad.

— Towarzyszu! to wspaniale! Nie spodziewałem się tak prędko! Zabierz mnie z sobą?

(D. c. n.)

Robotnicy i chłopcy olsztyńscy PODEJMĄ ZOBOWIĄZANIA Z OKAZJI 22 LIPCA

(a) Rosną zobowiązania podejmowane przez masy pracujące miast i wsi do uczczenia Święta 22 Lipca. Według niekompletnych danych wartość zobowiązań podjętych w ciągu 3 dni da gospodarce narodowej znaczny wzrost produkcji i przyniesie poważne oszczędności.

Zobowiązanie wartości ok. pół miliona złotych podjęła załoga zakładu robót rybnych w Giżycku; wykona półroczny plan produkcji przed terminem. Wszystkie zespoły produkcji zwiększą wydajność pracy od 5 — 40 proc.

Pierwsza podjęła zobowiązanie załoga gminnej spółdzielni w Rzeku. Zobowiązała się ona wykonać plan zaopatrzenia na III kwartał w 112 proc. oraz zrealizować plan skupu surowców i odpadków użytkowych z dużą nadwyżką, co przyniesie ok. 3,5 tys. zł oszczędności.

Wszystkie pracownicy PSS w Działowie wezmą udział w oczyszczeniu i uregulowaniu placu, na którym pobudowane zostaną magazyny.

Załoga warsztatu PGR w Ostródzie zobowiązała się przeprowadzić remont wszystkich hal, wykonać 60 szafek ubraniowych dla pracowników oraz wyremontować świetlicę i urządzenia kanalizacyjne.

Pracownicy brygady remontowo-budowlanej PGR Borki zobowiązali się zakończyć budowę 3 domów mieszkalnych na 2 miesiące przed terminem i zaoszczędzić 6 proc. sumy ogólnej, oddać do użytku w stanie surowym na 2,5 miesiąca przed terminem spichrz w Borkach, zaoszczędzając 30 tys. zł. Ponadto zaoszczędzić ponad 33 tys. zł przy bu-

downie nowej stajni oraz przeprowadzić kapitalny remont chlewni na 4 miesiące przed terminem.

Wiele zobowiązań podjęli pracownicy PGR Reszel. M. in. robotnik Michał Konkół zobowiązał się wykonywać 150 proc. normy, brygadzi- sta chlewni — Grzegorz Kulka wy-

hodzi o 30 proc. prosił ponad plan, a brygada polowa Józefa Waszkiewicza z PGR Sątopy-Samulew zobowiązała się osiągnąć o 25 proc. wyższe zbiory niż przewiduje plan.

Również chłopcy podejmują liczne zobowiązania. Gromada Motale pow. Morąg zobowiązała się oczyścić do 22 czerwca wszystkie rowy melioracyjne w gromadzie, zwiększyć hodowlę pszczoł o 20 pni, spłacić podatek gruntowy przed terminem, za-

kończyć sianołoso do 20 czerwca i od tego dnia rozpocząć przygotowania do kampanii żniwno-omłotowej, zwiększyć dostawę jaj do gminnej spółdzielni o 100 kg miesięcznie oraz zakończyć zbiory zbóż na 6 dni przed terminem.

Jednocześnie chłopcy z gr. Motale wezwali pozostałe gromady do podejmowania podobnych zobowiązań. W zakończeniu uchwałonej jedno-myślnie rezolucji czytamy m. in.:

„Zobowiązanie nasze wykonamy z honorem zdając sobie sprawę, że przez realizację jego przeciwstawimy się skutecznie zbrodnicznemu planom imperialistów amerykańskich i przyczynimy się do utrwalenia pokoju na świecie”.

Brygada kosiarzy z PGR Dłużniewo zobowiązała się zakończyć sianołoso na 4 dni przed terminem, wykonując 140 proc. normy. Równocześnie brygada ta wezwala brygadę młodzieżową z PGR Ramoty do współzawodnictwa. A traktorzysta Majek postanowił wykonać 150 proc. normy i zaoszczędzić poważne ilości paliwa.

«Warmio» — weź przykład z pracy DOKP

Żółwie tempo opóźnia realizację zobowiązania

Niezrozumiale zupełnie są stosunki panujące w spółdzielni remontowo-konserwacyjnej „Warmia” w Olsztynie, która wykonuje pewne prace na zlecenie DOKP. Zlecenia te wiążą się m. in. z wykonaniem długofalowego zobowiązania podjętego przez załogę samodzielnego działu planowania i inwestycji i sprawozdawczości, a polegającego na przedterminowym (do 15 grudnia br.) wykonaniu planu 7-krot nie wyższego niż plan za rok 1950.

I oto na przeszkodzie stanął zarząd „Warmii”, który w żaden sposób nie może wprowadzić porządku w swej instytucji. Na budowie nastawia panuje niesamowity chaos. Wykopy pod fundamenty wykonano niewłaściwie i dziś trzeba je zburzać, siłki cegły leżą na placu budowy i „Warmia” płaci odsetki za

przechowywanie zapasu, 15 ub. m. „Warmia” otrzymała pełną dokumentację techniczną remizy strażackiej, ale do tej pory nie zabrano się do pracy, tłumacząc się brakiem ludzi. Tymczasem 5 bm. przesłano do powstającej nastawki murarzy, którzy z braku pracy musieli być odesłani z powrotem.

Jakże inaczej wygląda na tym przykładzie ambitna SOK-istów, którzy widząc żółwie tempo prac postanowili społecznie przepracować 14 tys. roboczogodzin przy budowie, a tym samym przyspieszyć wykonanie inwestycji. Albo brygada młodzieżowej wydz. elektrotech. nieznę, która celem uczczenia lipcowego zlotu postanowiła wykonać dokumentację techniczną stacji Mrągowo i zaoszczędzić tym samym 1.800 zł. Można także wziąć przykład z pracy Jerzego Kozłowskiego, który również przyspiesza znacznie wykonanie dokumentacji technicznej wywołując jednocześnie wszystkich pracowników technicznych DOKP do naśladowstwa.

Jak widać dobrych przykładów jest dość wiele i kierownictwo oraz załoga „Warmii” mają z kogo brać przykład. Chodzi tylko o to, żeby uwagi nasze padły na podatny grunt, i aby nie ograniczono się jedynie do wysłania pod adresem redakcji mejli lub więcej istotnego „wyjaśnienia”.

Załogę „Warmii” stać jest na rzetelny wysiłek, na przyspieszenie tempa pracy, a nawet na pociągnięcie za sobą jeszcze innych ociekających się kolektywów pracowników. Wyniki tego zrywu obserwować będziemy niewątpliwie już niebawem.

(Na podstawie korespondencji Ejas)

Eliminacje w Mrągowie Przodują Lic. Pedagogiczne i Dom Harcerza

„Śpiewem i tańcem witamy Złot Młodych Przedowników Budowniczych Polski Ludowej”. — Pod tym hasłem odbyły się w niedzielę pow. eliminacje zespołów artystycznych, zorganizowane przez pow. komisję współzawodnictwa do spraw zlotu. Pierwsze miejsce zajął zespół artystyczny Państw. Liceum Pedagogicznego — występy orkiestry młodzieżowej, którą prowadził prof. Tomasz, za wykonanie mazurskich piosenek ludowych „Janeczku” oraz tańce. Dru-

gie miejsce zajął zespół artystyczny Państw. Domu Harcerza w Mrągowie za „Kujawiaka”, „Trojaka” i „Jabłeczko”.

Trzecie miejsce — zespół świetlicowy Żelazki za piękne wykonanie piosenek radzieckich i polskich.

W eliminacjach wzięło udział 7 zespołów. Zespoły, które zajęły 2 pierwsze miejsca, zakwalifikowane zostały do eliminacji wojewódzkich.

Kor. G. Jeromin z Mrągowo.

Etap Wrzesińskiego i Kamińskiego ale w Giżycku był pierwszy Drażkowski

Ze względów technicznych już drugi raz zrobiliśmy zawód naszym czytelnikom — interesującym się przebiegiem Wycieczki dookoła Warmii i Mazur, za co z bólem serca Was przepraszamy. Zapewniamy jednak, że te „przeszkody” już się nie powtórzą i że w najbliższych dwóch dniach meldunki zamieścimy terminowo,

wraz z reportażem naszego specjalnego wysłannika na Wycieczkę.

Jeśli chodzi o etap Lidzbark — Giżycko — był niezwykle ciężki ze względu na deszcz. Trzeba tu podkreślić wyjątkową ambicję Wrzesińskiego, który choć nie zdobył pierwszego miejsca, to jednak przez 40 km. samotnie ciągnął za trzyosobową czółówką i zajął czwartą pozycję. Zaraz po starcie uciekło trzech kolarzy: Wójcik, Królak i Drażkowski. Użytkali oni kilka minut przewagi i w tym samym składzie wpadli na mecie w Giżycku. W kilka minut za czółówką jechała druga grupa, której skład kilkakrotnie się zmieniał i od której oderwał się w okolicy Mrągowo Wrzesiński oraz na pewien czas Kłabiński i Ulik.

Etap ten był także benefitem naszego najlepszego reprezentanta Kamińskiego, który przejechał przez swoje „rodzinne” strony, mianowicie przez pow. reszelski i w Biskupcu był owacyjnie witany przez tysiące tłumy mieszkańców miasta i okolicznych wsi.

Kamiński zajął 32 miejsce, Januszek 38, Lubin 43, Stachurski 57 i Rybak 66. Wycofał się z Wycieczki Jarzembek wskutek kraksy za Lidzbarkiem. Indywidualnie po pięciu etapach prowadzi nadal Wójcik o 3 minuty lepszy od najbliższego swego rywala Królaka. Zespołowo CWKS ma ok. 2 godzin przewagi. Drużyna Warmii i Mazur zajmuje 9 miejsce, a indywidualnie Kamiński jest 48.

Wczoraj zawodnicy odpoczywali w Giżycku. Dziś start do przedostatniego etapu Giżycko — Pisz — Olsztyn. Przybycie na mecie pierwszych zawodników spodziewane jest ok. godz. 17.

Zobowiązanie Lipcowe ZBM 110

Robotnicy pracujący przy budowie domu mieszkalnego ZBM-110 zobowiązali się celem uczczenia Święta 22 Lipca oddać budynek w stanie surowym o 24 dni przed terminem, tj. zamiast 15 sierpnia — 22 lipca. Czynniki ZBM-110 pozwoli oddać 200 mieszkań dla świata pracy już we wrześniu.

2.400 chłopów odwiedzi 45 spółdz. prod.

2.400 mało i średniorolnych gospodarzy, mieszkańców woj. olsztyńskiego weźmie udział w 120 wycieczkach do 45 spółdzielni produkcyjnych olsztyńskich.

Wycieczki te odbywają się w czerwcu i w lipcu. Cel wycieczek — zaznajomienie gospodarzy indywidualnych z osiągnięciami spółdzielców.

Protekcje, czy niedopatrzenia Budowa kortowska «kopciuszkiem» OPZB

Wzwanie, rzucone załozce budowy C 111 przez budowniczych Kortowy w dniu 6 maja br. było poważnym wydarzeniem w budownictwie olsztyńskim. Budowlani Kortowa wierzyli w widocznie mocno we własne siły, skoro zdecydowali się na rywalizację z załogą, która zdobyła niedawno ogólnopolski sztandar przechodni, odbierając go z rąk twórców Żerania. Niewątpliwie wezwanie to ucieczyło m. in. także dyrekcji OPZB, która powinna być zadowolona ze wzrastającego stale uświadomienia podległych sobie pracowników.

Niestety jednak ostatnie posunięcia OPZB nasuwają nam przypuszczenie, że instytucji tej chodzi nie tyle o rozwój ruchu współzawodnictwa, ile o dopomoczenie załozce C-111 w ponownym zwycięstwie.

Załoga bloku 41 wykonała swoje zobowiązanie w terminie, natomiast budowa internatu wyraźnie kuleje. Odrzucając robotników zrzekomo na kilka, a właściwie na kilkanaście dni (wystawienie dekarzy do Giżycka), opóźnienie z tego powodu prac tynkarskich, niedostarczenie w terminie okien, drzwi itp. przez stolarnię OPZB, gdy tymczasem stolarnia ta nigdy na zawołanie przy wykonywaniu zamówień budowy C-111, niedostarczenie materiałów instalacyjnych itp. — oto argumenty. Potwierdzają one nasze mniemanie, że budowa Kortowa jest „kopciuszkiem” w OPZB i że wszystko się robi, aby umożliwić załozce C-111 zwycięstwo.

COIGDZIE?

Teatr im. Jaracza — w Olsztynie — premiera „Ruchome płaski”, godz. 19.30

KINA
Awangarda — dziś i jutro „Ostatni Mohikanin” prod. CSR, godz. 17 i 19.30

Odrodzenie — dziś „Wies na pograniczu” prod. CSR, jutro „Dom na pustkowiu” prod. polskiej, godz. 17.30 i 20

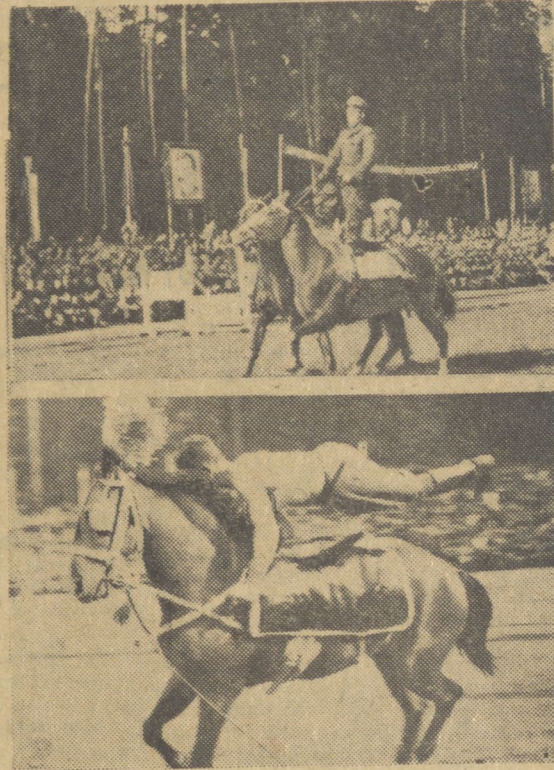
Polonia — dziś „Święto Pracy” prod. radz. jutro „Sepy” prod. CSR, godz. 17 i 19.30

Alaska dyżurna nr 3, ul. Kolejowa 17.

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

3B-17864

Mili goście w Olsztynie



Oto fragmenty naprawdę udanych zawodów hipicznych zorganizowanych przez ZS Gwardię na stadionie leśnym w Olsztynie. Nasz fotomontaż przedstawia z boku zwycięzcę zawodów żołnierza Biełniasza na koniu „Palma”, powyżej kpr. Łukasika jadącego na dwóch koniach oraz jednego z członków zespołu w czasie woltyżerki.

foto Gaweł

Ponad 700 nowych nauczycieli zasili kadry oświatowe Warmii i Mazur

(I) Ostateczne wyniki zakończonych niedawno egzaminów maturalnych w 11-letnich szkołach ogólnokształcących i liceach pedagogicznych w naszym województwie, wykazały znacznie wyższy poziom w liceach.

W szkołach 11-letnich na 539 uczących się w klasach starszych nie dopuszczono do egzaminów piśmiennych 10 i do ustnych 7 osób. Z pozostałych otrzymało maturę 507. „Odsiew” wynosił zatem 32 osoby, co stanowi 6 proc. ogółu młodzieży klas jedena-tych, czyli mniej więcej tyle, co w r. ub.

Na 20 zakładów naukowych tego typu, w których odbyły się egzaminy naturalne, nie miały „odsiewu” szkoły w Biskupcu, Działdowie, Lidzbarku, Morągu, Nidzicy, Ornecie i Pasłęce. Najwięcej „selekcji”, względnie nie dopuszczonych do egzaminów notowano w Giżycku, gdzie na 29 uczniów klasy jedena-tej nie otrzymało matur 48.

Poza tym poziom przygotowania maturzystów do egzaminów był na ogół dość jednolity, z wyjątkiem przewag uczniów przeciętnie zdolnych.

Klasy pedagogiczne w szkołach jedena-tych ukończyły w tym roku 109 uczniów. Wszyscy oni zasila już

we wrześniu br. kadry nauczycielskie szkół podstawowych. Znacznie większą ilość nauczycieli dostarczą temu szkolnictwu licea pedagogiczne i wychowawczy przedszkoli.

W liceach pedagogicznych do egzaminów maturalnych na ogół 148 u-czennic i uczniów klas XI przystąpiło 146, a matury uzyskało 144. Odsiew stanowił 1,6 proc. W liceach dla wychowawczych przystąpiło 39 abiturientów, o-trzymało dyplomy 36. Odsiew — niecałe 2 proc. W porównaniu z r. ub., kiedy odsiew wynosił 4,6 proc., jest to wyraźny postęp.

Analiza cyfrowych wyników akcji egzaminacyjnej w średnich zakładach naukowych Min. Oświaty, zallowy-zu z góry jednakowy poziom wymaga-nia nasuwa myśl, że ogół młodzieży szkół pedagogicznych był lepiej przy-gotowany do egzaminów, niż szkół ogólnokształcących. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, chociażby z u-wagi na bardziej staranny dobór na-uczycieli dla przyszłych wychowaw-ców naszej najmłodszej młodzieży.

Jak już wspomnieliśmy, wszyscy maturzyści klas pedagogicznych jedena-tych, podobnie jak i liceów pedagogicznych już w r. 1952-53 rozpoczną pracę w swoim zawodzie i to w naszym województwie. W ten sposób

nasze szkolnictwo podstawowe uzyska ka przeszło 300 nowych sił o pełnych kwalifikacjach, a ponadto drugie tyle z kursów nauczycielskich. Ponadto dojdzie jeszcze ok. 80 nauczycieli i 35 wychowawczych przedszkoli z innych okręgów.

Tak znaczny przyrost nauczycieli wchłonie bez reszty nasza sieć szkol-na, która na rok przyszły planuje powiększenie o 480 liczby oddziałów (klas) w szkołach niepełnych. A więc lwią część tego nowego nabytku obsadzi te klasy i uzupełni szczupłe kadry nauczycielskie w innych szkołach. Na kierowników świetlic, głównie w PGR i spółdzielniach produkcyjnych, prze-znacza się 52 nowych nauczycieli.

A więc rok przyszły rokuje nasze-mu szkolnictwu podstawowemu zna-czenie odnowienie kadr i podniesienie stopnia organizacyjnego szkół na wyższy poziom.

Lepiej późno, niż nigdy

Notatka, która ukazała się w „Życiu Olsztyńskim” w dn. 14 bm. pt. „Spory trwają, a hasła nie ma”, odniósłoby należyty skutek. Na budynku WKFG i wydz. oświaty ukazało się hasło mobilizujące do Zlotu. Hasło wywiesiła młodzież WKFG.

Lepiej późno niż nigdy. kor. i.

Z planem w rękę przystąpić do odgruzowania miasta

(I) Powoli, ale systematycznie znikają z ulic i placów naszego miasta gruzy. — Na ich miejscu rosną nowe, piękne domy nowego Olsztyna. Gdy się uważnie jednak przyjrzymy czekającej nas pracy zrozumiemy jak odpowiedzialne spoczywa na nas zadanie.

Musimy więc usunąć jeszcze 110 tys. m sześć. gruzów, podczas gdy usunęliśmy do tej pory zaledwie ok. 70 tys. m sześć. Tak więc odgruzowanie miasta stanowić będzie przez długi jeszcze czas jedno z najbardziej pilnych zadań stojących przed społeczeństwem i władzami miejskimi.

Ponieważ jednak odgruzowanie miasta, aczkolwiek dość powoli, robi jednak stałe postępy, musimy tu zwrócić uwagę na kilka zasadniczych momentów. Bez uwzględnienia ich nie unikniemy chaosu i zamieszania.

Po pierwsze: trzeba ująć odgruzowanie w odpowiednie formy organizacyjne.

Po drugie: trzeba przede wszystkim odgruzować place w centralnej części miasta, ze względu na estetykę i higienę Olsztyna.

Po trzecie: pozostałe jeszcze rumowiska trzeba obramować przegrodami z cegieł, po uprzednim odgruzowaniu chodników.

Wreszcie po czwarte: zanim przystąpimy do dalszej akcji musimy zlustrować tereny przeznaczone do od-

gruzowania w pierwszej kolejności oraz sprawdzić czy tu i ówdzie nie daloby się zastosować metody planowania gruzów i niwelowania terenu, jak to uczyniono np. na Muranowie w Warszawie.

Jeżeli zabierzemy się do pracy z gotowym i realnym do wykonania planem i jeśli jeszcze (czego oczekujemy) — uzyska się bezpośrednią pomoc społeczeństwa, sprawa odgruzowania przestanie być zmartwieniem mieszkańców i „ojców” naszego miasta.



Wyzysk czy przywłaszczenie?

— Proszę o 20 sztuk „Mocnych”, paczkę zapalek i ćwierć litra spirytusu — zwrócił się do ekspedientki GS w Jezierzanach 2 bm. Henryk Flaga, mieszkaniec gr. Krokowo gm. Radostowo, pow. Reszel.

— Należy się 37 zł. — powiedziała ekspedientka.

Flaga położył na ladzie 100 zł, lecz reszty nie otrzymał.

— Prowadzę notatkę utargu. Jak obliczyć, to wam zwrócę resztę. Spółdzielnia nie kała mi obliczać i zwracać — brzmiała niezwykle odpowiedź.

Nie rozumiał jej Flaga, ani też obecni wówczas w spółdzielni Adam Łyska i Kazimierz Szoka, sąsiedzi poszkodowanego. Zwrócił się więc do milicji.

— Idźcie do zarządu GS — poradził mu komendant milicji.

— Mnie takie sprawy nie interesują — wzruszył ramionami prezes GS Grabowski, gdy Flaga opowiedział mu o niezwykłym postępowaniu ekspedientki.

— Więc co mam zrobić? — spytał Flaga.

— Nic. Przepadło — odparł obojętnie z wysoce przesowskiego stołka ob. Grabowski.

Czy naprawdę jednak „przepadło” obywatelu Grabowski? Czy rzeczywiście nie interesuje was, co się dzieje w podlegającej wam placówce?

Henryk Flaga nazywa wasze postępowanie tylko „wyzyskiem”. My ze swojej strony nazwalibyśmy je „przywłaszczeniem”. A przywłaszczenie... hma... może mieć nieprzyjemne skutki.

Czy nie mamy racji obywatelu Grabowski?

(Na podstawie listu Henryka Flagi opracowała go).

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI i in.

za pośrednictwem akcji

«Paczki PEKAO»

dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych z zagranicy.

Zlecenia i wpłaty przyjmują:

W NEW YORK
PEKAO TRADING CORPORATION, New York 4,
25, Broad Street, room 1624

W PARYŻU
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Paris IX, 22 rue Taitbout.

Tą drogą można otrzymać:
materiały, cement, meble,
maszyny i narzędzia rolnicze,
maszyny do szycia, rowery, węgiel,
zegarki szwajcarskie, radiodiodniarki,
motocykle BMW 350, wózki dziecięce,
paczki żywnościowe, krowy i prosięta

Informacji udziela:
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Warszawa, ul. Mazowiecka 14. K-10128-0

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. k 8399-0

Ciekawe artykuły.

piękne zdjęcia, dużo humoru

W TVGODNIKU AKTUALNOŚCI PRZE KROJ

Czytajcie «PROBLEMY»

my przypominać treści notatki, która dotkliwie uraziła i to niestety służnie funkcjonariuszy służby ochrony kolei.

Stwierdziliśmy tylko, że wszystkie zarzuty zawarte w tej „skrzynce” nie odpowiadały prawdzie i, że funkcjonariuszom służby ochrony kolei wyrządziliśmy bezwiednie krzywdę, posiadając ich o niewłaściwe traktowanie podróżnych.

Po otrzymaniu dokładnych protokołów przesłuchań z komendy SOK w porozumieniu z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej przy centrali DOKP, bo tam pracuje wspomniany korespondent „mik”, zwołaliśmy naradę członków klubu korespondentów przy DOKP, celem wysłuchania wyjaśnień korespondenta „mik” i podjęcia odpowiednich wniosków.

Korespondent „mik” tłumaczył się, że został wprowadzony w błąd przez swoich informatorów, że sam nie był świadkiem opisanego faktu itd. itd. Jasne, że tłumaczenie korespondenta „mik” było mieszaniem brudnej wody i, że istotny cel napisania notatki polegał na chęci zaszkodzenia dobrej opinii służby ochrony kolei.

Notatka, która skrzywdziła SOK Korespondent musi pisać prawdę

Imponujący rozwój ruchu korespondentów umożliwia redakcjom różnych pism utrzymywanie ścisłej łączności z terenem, a społeczeństwu — bezpośrednie poruszanie swych spraw na forum publicznym. Ze obywateli korzystają często z tej formy wyrażania swej opinii świadczą wrażliwość stale cyfry listów do redakcji, korespondencji, artykułów fachowych itp. pisanymi przez ludzi wszystkich zawodów i różnych zainteresowań.

Obojętności redakcji jest listy te przysługują do druku, a jednocześnie skontrolować wykonanie w nich zawartych postulatów. Na barkach redakcji spoczywa jednak jeszcze jeden obowiązek, obowiązek niezwykle ważny i nieodzowny — a mianowicie: sprawozdanie dokładności informacji zawartych w korespondencji.

W stosunku do stałych korespondentów redakcje posługują się zazwyczaj dużym zaufaniem i trzeba przyznać, że rzadko się zdarza, aby korespondent, zaufania tego nadużywał. Korespondent może jednak bardzo łatwo, wskutek swego niedyscyplinowania oderwać się od zagadnień życia bieżącego, szukać łatwin, ewentualnie niedowej sensacji, czasem nawet wykorzystywać pismo dla celów osobistych (skrzyńka redakcyjna: Nadgorliwcy, czy łobuzy). Nie będzie